

Spis treści

Nihil novi?	1
Gospodarka w I kwartale 2002 r.	4
Wzrost gospodarczy	4
Rynek pracy	6
Ceny	7
Relacje zewnętrzne	10
Finanse publiczne	14
Polityka pieniężna	15
Rynki finansowe	19
Prognozy sytuacji gospodarczej w latach 2002–2003	22
Wzrost gospodarczy	22
Rynek pracy	25
Ceny	26
Relacje zewnętrzne	27
Finanse publiczne	29
Polityka pieniężna	30
Koordinacja polityki fiskalnej i pieniężnej	30
Gospodarka światowa	31
Wskaźnik wczesnego ostrzegania przed kryzysami	34
<i>Anna Orlik</i>	
Unijne progi	35
<i>Waldemar Guba, Katarzyna Zawalińska</i>	
Przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej w Polsce – skutki przystąpienia do WPR dla rolnictwa i gospodarki polskiej	40

Wszelkie prawa zastrzeżone. Zabronione jest kopiowanie, przetwarzanie i rozpowszechnianie w jakimkolwiek celu i postaci bez pisemnej zgody autora i wydawcy. Redakcja kwartalnika dokłada wszelkich starań, aby zamieszczone dane były wiarygodne, jednakże nie gwarantuje ich kompletności i dokładności.

Kolegium Redakcyjne:

Rafał Antczak, Katarzyna Piętka
i Łukasz Rawdanowicz

Opracował zespół w składzie:

Rafał Antczak, Piotr Bujak, Mariusz Jarmużek,
Małgorzata Markiewicz, Anna Myślińska,
Anna Orlik, Katarzyna Piętka,
Łukasz Rawdanowicz, Przemysław Woźniak,
Katarzyna Zawalińska

Sponsorzy



BANK PEKAO SA



FORTIS
BANK

Projekt graficzny, DTP, korekta, druk
CeDeWu Sp. z o.o.
CeDeWu Graphic Design (ANB Studio),
Agnieszka Natalia Bury

Wydawca



CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych
Fundacja Naukowa
ul. Sienkiewicza 12, 00-944 Warszawa
tel. (4822) 622 66 27, 828 61 33, fax (4822) 828 60 69
e-mail: case@case.com.pl, www: case.com.pl
ISSN 1507-3149

Dystrybutor PG TOP

CASE – Doradcy Sp. z o.o.
ul. Sienkiewicza 12, 00-944 Warszawa
tel./fax (48 22) 525 41 12
e-mail: doradcy@case.com.pl

Wszelkie informacje na temat subskrypcji kwartalnika można uzyskać w spółce CASE Doradcy (Katarzyna Szczepańska – e-mail: pgtop@case.com.pl) lub na stronie internetowej CASE-Doradcy (www.case-doradcy.com.pl).

Nihil novi?

Bez niespodzianek

I kwartał 2002 r. nie przyniósł większych niespodzianek w życiu gospodarczym. Zgodnie z naszymi przewidywaniami utrzymały się trendy głównych wskaźników makroekonomicznych: spadki indeksów produkcji sprzedanej przemysłu i budownictwa, rosnąca stopa bezrobocia oraz malejąca inflacja.

Bardzo dobre wyniki w handlu detalicznym w I kwartale br. świadczą o relatywnie silnym popycie gospo-

darstw domowych i to pomimo spadku funduszu płac w ujęciu realnym. Uważamy, iż duża konsumpcja była możliwa dzięki wysokiemu wzrostowi świadczeń społecznych oraz dochodów z pracy na własny rachunek, a także dzięki mniejszym oszczędnościom. W kontekście dobrych wyników w handlu detalicznym wstępne doniesienia GUS o stagnacji tempa wzrostu PKB na poziomie z IV kwartału 2001 r. wydają nam się zbyt pesymistyczne – nawet uwzględniając słabe wyniki w przemyśle i budownictwie. Uważamy, iż wzrost PKB w I kwartale br. wyniósł 0,8 proc. i był nieznacznie niższy od prognozowanego przez nas

Tabela 1.1 Prognozy CASE, 2002–2003

	2000	2001	2002	2003
PKB (zmiana w %)	4,0	1,1	1,8 ↘	3,5 ↗
Popyt krajowy	2,8	-2,0	0,5 ↗	4,6 ↗
Spożycie indywidualne	2,6	2,1	2,3 ↗	2,9 ↗
Inwestycje	2,7	-10,2	-4,6 ↘	11,8 ↗
Stopa bezrobocia (%)	15,1	17,4	18,8 ↗	18,9
Inflacja rejestrowana (średnia, %)	10,1	5,5	3,2 ↘	3,5 ↘
Bilans handlowy (mld USD)	-13,17	-11,66	-11,77 ↘	-14,36 ↘
Bilans na rachunku obrotów bieżących (mld USD)	-9,98	-7,05	-7,81 ↘	-9,85 ↘
Bilans na rachunku obrotów bieżących (% PKB)	-6,3	-4,0	-4,2 ↘	-5,2 ↘
Bilans budżetu centralnego (mld PLN)	-15,4	-32,6	-44,4 ↗	-42,5 ↗
Bilans sektora finansów publicznych (% PKB)	-2,6	-5,3	-6,5	-
Kurs walutowy (średni)				
PLN/USD	4,35	4,09	4,11 ↘	4,30
PLN/Euro	4,01	3,67	3,68 ↘	3,89 ↘
Podaż M3 (zmiana w %)	12,1	9,1	5,8	7,0
Stopa procentowa NBP (28-dniowe operacje OR)	19,00	11,50	8,50 ↗	7,75 ↗
WIBOR 3M	19,6	12,3	9,4 ↘	8,7 ↘

Źródło: Dane – GUS, NBP, prognoza – CASE

Uwaga: Strzałki wskazują kierunek zmian w porównaniu z poprzednią prognozą

3 miesiące temu, ale powyżej poziomu 0,3 proc. z IV kwartału 2001 r.

W I kwartale zanotowano rekordowo niski deficyt handlowy. Przy nominalnym spadku eksportu towarów, import malał w jeszcze szybszym tempie. Niestety, nie przełożyło się to proporcjonalnie na poprawę deficytu obrotów bieżących. Na wysoki poziom tego deficytu wpłynęły zmiany przepisów podatkowych. Podwyżka akcyzy na używane samochody sprowadzane do Polski spowodowała wzmożony import tych samochodów przed wejściem w życie nowych przepisów. Import ten finansowany był głównie przez obroty kantorowe i przepływy na prywatnych rachunkach bankowych, co istotnie zmniejszyło nadwyżkę niesklasyfikowanych obrotów bieżących.

Spadek inflacji rejestrowanej oraz inflacji bazowej, a także prognoz oraz oczekiwań inflacyjnych dały podstawy do drugiej w tym roku redukcji stóp NBP. Decyzje te skutkowały dalszymi obniżkami oprocentowania depozytów i kredytów w bankach komercyjnych. Tym razem obniżki ceny kredytu dla gospodarstw domowych były głębsze niż dla podmiotów gospodarczych, co może sprzyjać pobudzeniu popytu konsumpcyjnego w najbliższej przyszłości.

Powiało optymizmem ze świata

Jedyną istotną zmianą w uwarunkowaniach gospodarczych są bardzo optymistyczne informacje napływające ze świata. W przeciwieństwie do recesyjnych nastrojów w gospodarce światowej z końca ub.r. obecnie przeważa optymizm. MFW, OECD oraz wiele banków komercyjnych zrewidowało znacznie swoje prognozy, oczekując szybszej poprawy koniunktury. Zmiany w prognozach dotyczą przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, w mniejszym stopniu Unii Europejskiej. My na razie jesteśmy ostrożni w rewizji naszych prognoz wzrostu dla UE – głównego partnera handlowego Polski, ale na pewno poprawa koniunktury za granicą jest pozytywną informacją dla polskich eksporterów i może mieć duże znaczenie dla wzrostu PKB w Polsce w II połowie br. i w 2003 r.

Perspektywy wzrostu – bez większych zmian

W kontekście powyższych faktów, nie widzimy przesłanek do istotnych zmian naszej prognozy na 2002 r. Niewielkie zmiany tempa wzrostu PKB, poszczególnych jego kom-

ponentów oraz pozostałych zmiennych makroekonomicznych należy traktować jako korekcyjne, nie zaś zmieniające ogólną ocenę perspektyw wzrostu w br.

Należy podkreślić, iż ryzyko związane z prognozą wzrostu jest obecnie bardziej zrównoważone. Z jednej strony, mamy zagrożenie wyhamowania dynamiki konsumpcji gospodarstw domowych, a z drugiej – szanse na wyższe tempo wzrostu inwestycji oraz eksportu. Spełnienie się tych dwóch ostatnich warunków w związku z lepszą koniunkturą zewnętrzną może skutecznie zażegnać ryzyko niższego popytu konsumpcyjnego. W związku z tym w przyszłych kwartałach bardziej prawdopodobne są zmiany w prognozie w górę niż w dół.

Na 2003 r. podwyższamy prognozę wzrostu PKB – choć i tym razem zmiany co do perspektyw polskiej gospodarki mają charakter bardziej korekcyjny niż jakościowy. Uważamy, że przy lepszej koniunkturze zewnętrznej, dotychczasowych obniżkach stóp procentowych i generalnie stabilnej inflacji jest szansa na wyższy wzrost popytu krajowego (zarówno ze strony inwestycji, jak i konsumpcji gospodarstw domowych). Sytuacja ta jednak prowadzić będzie do pogarszania się deficytu obrotów bieżących.

Polityka pieniężna a budżet

Pomimo obniżenia prognoz średniorocznej inflacji w 2002 r. (w porównaniu z poprzednim numerem PGTOP), w dalszym ciągu uważamy, iż wzrost cen będzie szybszy w II połowie br., w rezultacie m. in. prognozowanego przez nas ożywienia gospodarczego. Perspektywa ta, wraz z ryzykiem wzrostu cen paliw, będzie powstrzymywała RPP przed dużymi cięciami stóp procentowych. Ponadto należy poczekać na efekty dotychczasowych obniżek stóp, które ujawniają się zwykle z dużym opóźnieniem. Uważamy, iż w 2002 r. możliwe są jeszcze co najwyżej dwie niewielkie, dostrajające obniżki stóp procentowych w czerwcu i sierpniu, łącznie o 100 pkt. bazowych. Natomiast w 2003 r. niezagrożony średniookresowy cel inflacyjny na koniec przyszłego roku oraz względna stabilizacja inflacji pozwolą na kolejne dostrajające obniżki w wysokości 75 pkt. bazowych łącznie.

W dalszym ciągu uważamy, że przy obecnej prognozie wzrostu PKB oraz inflacji nie uda się zrealizować dochodów budżetowych w 2002 r. na zakładanym poziomie. Bez ograniczenia wydatków, deficyt budżetu centralnego będzie wyższy o ok. 4 mld PLN. Biorąc pod uwagę wielkość tej

sumy, prawdopodobnie obejdzie się bez nowelizacji ustawy. Rząd zdecyduje się raczej na cięcia i przesunięcia wydatków. Większe wyzwania stoją przed rządem w kontekście przyszłorocznego budżetu. W świetle wzrostu kosztów obsługi zadłużenia oraz zapowiedzi o odmrożeniu podwyżek wynagrodzeń w sferze budżetowej i wynikających z Karty Nauczyciela, a także wypłat z tytułu podwyższonej waloryzacji rent i emerytur, zachowanie zasady o 1-proc. wzroście realnych wydatków może okazać się bardzo trudne do wykonania.

W 2002 r. zarysowało się jednak kilka niepokojących trendów, które mogą determinować politykę pieniężną i budżetową w dalszej części roku. Po pierwsze, wzrost gotówki w obiegu, który wydawał się krótkotrwałym fenomenem wynikającym z wprowadzenia podatku od dochodów z oszczędności, utrzymywał się w całym I kwartale br. Po drugie, potężna podaż papierów skarbowych w styczniu–marcu powodowała nie tylko efekt wypychania inwestycji prywatnych (w takim przypadku obniżki stóp procentowych przez NBP nie na wiele się zdają), ale także wydrewnienie rynku bankowego. To z kolei obniżyło popyt banków krajowych na papiery oferowane przez Ministerstwo Finansów w kwietniu, z czego skwapliwie korzystali inwestorzy zagraniczni, oferujący przy okazji niższe ceny. Wzrost udziału inwestorów zagranicznych prowadził do narastania presji na nominalne wzmocnienie kursu złotego na przełomie I i II kwartału br.

Po stopach procentowych winny kurs złotego

Obniżki stóp procentowych NBP łącznie o 950 pkt. bazowych od początku 2001 r. przy spadku inflacji o 450 pkt. bazowych świadczą o zdecydowanym poluzowaniu polityki pieniężnej. Ma ono miejsce przy równoczesnym poluzowaniu polityki fiskalnej – deficyt budżetowy wzrośnie z 4,5 proc. PKB w 2001 r. do co najmniej 5,2 proc. PKB w br. Bодżce te jednak nie doprowadziły, jak dotąd, do ożywienia gospodarczego. Po przejściu „kuracji stóp” w połączeniu z błędami w koordynacji polityki pieniężnej i fiskalnej, decydenci polityczni rozpoczęli poszukiwanie kolejnego cudownego środka na uzdrowienie gospodarki. Tym razem jest nim deprecjacja złotego. W obecnym reżimie kursowym w Polsce, władze (polityka kursowa leży w gestii rządu i NBP) mogą wpływać na kurs wyłącznie poprzez interwencje walutowe (czyli sprzedaż rezerw walutowych przez NBP). Obecny ich poziom (27 mld USD) oprócz zainteresowania polityków budzi również wysokie zainteresowanie krajowych i zagranicznych instytucji finansowych, które mogłyby rozpocząć spekulacje na kursie złotego po określeniu przez rząd i NBP docelowego poziomu kursu. Brak takiego docelowego poziomu do tej pory skutecznie zniechęcał spekulantów do podejmowania ryzyka kursowego. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w niewielu przypadkach banki centralne (i rządy) wygrywały spekulacje walutowe z rynkami finansowymi.

Gospodarka w I kwartale 2002 r.

Wzrost gospodarczy

Katarzyna Piętko

PKB i czynniki popytowe

- Niewielka poprawa dynamiki wzrostu gospodarczego
- Załamanie inwestycji – kontynuacja

Szacujemy, iż wzrost PKB w I kwartale 2002 r. wyniósł 0,8 proc. Oznacza to niewielki wzrost rocznej dynamiki PKB w porównaniu z 0,3 proc. w IV kwartale 2001 r. Jednocześnie, popyt krajowy odnotował znacznie mniejszy spadek niż w poprzednim kwartale. Te pozytywne tendencje miały miejsce pomimo, iż oprócz akumulacji zapasów roczne dynamiki wszystkich innych komponentów PKB uległy pogorszeniu. Wynika to z dwóch czynników: po pierwsze, kwartalne rachunki narodowe GUS nie są oczyszczone z sezonowości; po drugie założyliśmy, że wagi poszczególnych komponentów popytu były w ub.r. takie same, jak w 2000 r. Wstępny szacunek wpływu drugiego czynnika wskazuje, iż dynamika PKB w I kwartale może się jednak okazać bliższa tej z IV kwartału 2001 r. Niewątpliwie nie można więc mówić o ożywieniu gospodarczym.

Szacujemy, iż konsumpcja indywidualna rosła w I kwartale br. w stabilnym tempie ponad 2 proc. Jest to pewne pogorszenie w stosunku do poprzedniego kwartału, ale znaczny wzrost konsumpcji w IV kwartale 2001 r. traktujemy jako incydentalny (związany z wymianą walut

europejskich przed wprowadzeniem euro). Utrzymanie się stabilnego wzrostu konsumpcji było możliwe zarówno dzięki nieco wyższej realnej dynamice dochodów ogółem, jak też niższej skłonności do oszczędzania niż przed rokiem. Ponadto, na konsumpcję miał wpływ także czynnik sezonowy, wynikający z przesunięcia Świąt Wielkanocnych w porównaniu do ub.r. z kwietnia na marzec.

Najslabszym komponentem dochodów ludności jest fundusz płac. Zgodnie z naszymi szacunkami zmalał realnie o blisko 4 proc. Stale pogarszająca się dynamika funduszu płac odzwierciedla spadek zatrudnienia, jak też wolniej rosnącą średnią płacę w całej gospodarce. Tak jak w poprzednich kwartałach, znaczny wzrost (powyżej 9 proc. realnie) wykazują świadczenia z ubezpieczeń społecznych, które do końca czerwca będą podlegać zwiększonej indeksacji. Natomiast, wobec lepszej koniunktury w usługach (por. *Sfera realna*) oraz symptomów rozszerzania się szarej strefy (por. *Polityka pieniężna*), szacujemy bardziej dynamiczny wzrost dochodów z działalności na własny rachunek.

Przyrost oszczędności gospodarstw domowych w I kwartale br. był mniejszy niż w I kwartale 2001 r., co przy rosnących dochodach oznacza niższą stopę oszczędności. Niższy o ponad 3 mld PLN (w porównaniu z I kwartałem 2001 r.) był przyrost depozytów netto w sektorze bankowym, odzwierciedlający z kolei niski przyrost kredytów oraz dużo mniejszy przyrost depozytów. Mniejszy przyrost depozytów rekompensowany był częściowo znacznym przyrostem gotówki poza kasami banków (wobec jej spadku w I kwartale 2001 r.). Okazuje się również, iż w miejsce depozytów bankowych gospodarstwa domowe

lokują oszczędności długoterminowo, czego nie obejmuje nowa miara pieniądza M3. Ponadto, utrzymywała się ciągle dodatnia dynamika nakładów na budownictwo indywidualne, pozwalająca utrzymać ten rodzaj oszczędności gospodarstw domowych na podobnym poziomie, co przed rokiem.

Umiarkowany wzrost konsumpcji oraz brak wyraźnej poprawy nastrojów nie sprzyjały zwiększaniu nakładów inwestycyjnych. Szacujemy, iż spadek inwestycji po raz kolejny pogłębił się i wyniósł ponad 15 proc. Przemawia za tym zarówno utrzymująca się zła sytuacja finansowa przedsiębiorstw, jak też bliski zera przyrost kredytów w sektorze bankowym. Znaczne wycofanie przez przedsiębiorstwa środków z depozytów bankowych w I kwartale (12,6 mld PLN z 10,8 mld PLN zgromadzonych w IV kwartale ub. r.), wiążemy raczej z większym popytem na gotówkę, niż z inwestycjami. Pogorszenie dynamiki inwestycji w IV kwartale 2001 r. dotyczyło wszystkich ich rodzajów. Szacujemy, iż dalsze jej pogorszenie w I kwartale 2002 r. dotyczyło w największym stopniu inwestycji w budynki i budowle.

Zgodnie z naszymi szacunkami, w eksporcie odnotowano niższą dynamikę niż w IV kwartale ub.r., co koresponduje z nadal słabą koniunkturą w Unii Europejskiej. W efekcie, dodatnia kontrybucja salda handlu zagranicznego do wzrostu PKB uległa osłabieniu.

Katarzyna Piętka

Sfera realna

- Dekoniunktura w przemyśle i budownictwie
 - ciąg dalszy
- Kompensujący wzrost w usługach

Produkcja przemysłowa maleje już czwarty kwartał z rzędu, choć spadek w I kwartale nie był tak głęboki jak w IV kwartale 2001 r. i wyniósł -1,6 proc., tj. niewiele lepiej niż w naszej poprzedniej prognozie. Największy spadek odnotowało górnictwo, nieco mniejszy – przetwórstwo przemysłowe. W ramach tego ostatniego, ponad połowa gałęzi wykazała dynamikę ujemną i była związana z produkcją dóbr inwestycyjnych lub trwałego użytku (przemysłem odzieżowym, transportowym, metalowym, maszynowym i sprzętu elektronicznego, produkcji dREW-

na i mebli, koku i rafinacji ropy naftowej, a także poligraficznym). Spadek sprzedaży produkcji przetwórstwa przemysłowego następował przy dalszej obniżce cen. Wzrost, choć wolniejszy niż w poprzednich latach, wykazała sekcja zaopatrywania w energię elektryczną, gaz i wodę.

W I kwartale nastąpił głęboki spadek produkcji budowlano-montażowej (o ponad 16 proc.). Jedynym komponentem wykazującym ciągle dodatnią, choć malejącą dynamikę jest budownictwo indywidualne. Stanowi ono coraz większą część całej produkcji budowlanej. Świadczy to o drastycznym zahamowaniu pozostałych inwestycji w budynki i prace budowlano-montażowe i wiąże się ze spadkiem działalności inwestycyjnej ze strony podmiotów gospodarczych.

Stabilna konsumpcja indywidualna sprzyjała koniunkturze w usługach rynkowych. Na szczególną uwagę zasługuje wzrost obrotów w handlu detalicznym (dwukrotnie szybszy niż w poprzednim kwartale) oraz fakt, że wolumen transportu ładunków odnotował po raz kolejny mniejszy spadek. Rosta także zatrudnienie w obsłudze nieruchomości i firm, jak i w dziale usług pośrednictwa finansowego. Szacujemy, iż łączny wzrost wartości dodanej usług rynkowych utrzymuje się na poziomie ponad 4 proc.

W rolnictwie nie oczekujemy zmian trendu do czasu nowych zbiorów, w związku z czym następuje dalszy spadek wartości dodanej.

Anna Myślińska

Finanse przedsiębiorstw

- Utrzymująca się trudna sytuacja finansowa przedsiębiorstw

W IV kwartale 2001 r. wynik finansowy ze sprzedaży w przedsiębiorstwach zatrudniających powyżej 49 osób znacząco poprawił się w porównaniu z analogicznym okresem 2000 r. Wzrost ten można jednak wytłumaczyć przede wszystkim trudną sytuacją finansową przed rokiem – przedsiębiorstwa nie osiągnęły wówczas nawet nominalnych wyników z ostatniego kwartału 1999 r. Wynik finansowy ze sprzedaży za 2001 r. był znacznie niższy niż za 2000 r. Ponadto, przedsiębiorstwa osiągnęły bardzo słabe wyniki na pozostałej działalności operacyjnej

i na operacjach finansowych, co spowodowało pogorszenie rentowności, zarówno w sektorze prywatnym¹, jak i w publicznym, w którym rentowność spadła poniżej zera. Spadek ten był związany przede wszystkim z dramatycznym (nominalnie ponad 13 proc.) ograniczeniem produkcji sprzedanej w sektorze publicznym. Utrzymujące się w tym sektorze nieco większe tempo wzrostu płac, zarówno w przemyśle, jak i w budownictwie, tylko pogorszyło fatalną sytuację.

W IV kwartale 2001 r. przedsiębiorstwa wykazały dużą ostrożność przy zaciąganiu kredytów bankowych – kredyty, zgodnie z danymi monetarnymi NBP, wzrosły jedynie o 5 proc. w porównaniu z końcem 2000 r. Mniejsze firmy pożyczały bardziej odważnie – w analogicznym okresie zgodnie z bilansem sektora bankowego nastąpił ponad 13 proc. wzrost kredytów dla małych podmiotów gospodarczych, podczas gdy zgodnie z danymi GUS, kredyty dla przedsiębiorstw zatrudniających ponad 49 osób rosły w tempie tylko około 2 proc. Kredyty handlowe ustabilizowały się na poziomie 5,8 mld USD. Natomiast tempo wzrostu pozostałych zagranicznych kredytów i pożyczek zaciągniętych przez sektory pozabankowy i pozarządowy pozostawało wysokie (18,7 proc.). Oznacza to, że przedsiębiorstwa docierają do źródeł finansowania tańszych niż krajowe. Udział kredytów zagranicznych w kredytach ogółem ciągle rośnie i wynosi już ponad 25 proc. (na początku 1999 r. kredyty zagraniczne stanowiły ok. 20 proc.). Bardzo szybko rosły depozyty przedsiębiorstw (o ponad 13 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem). W rezultacie, wartość kredytów netto (po uwzględnieniu depozytów) praktycznie się nie zmieniła.

Nie należy oczekiwać, że dane za I kwartał br., które wkrótce opublikuje GUS, świadczą będą o zdecydowanym polepszeniu sytuacji finansowej przedsiębiorstw. Spadek produkcji sprzedanej w przemyśle i budownictwie oraz bardzo niskie tempo wzrostu cen nie zapowiadają wzrostu przychodów, a silny złoty wraz ze słabym popytem zagranicznym i związanym z nim niskim prognozowanym tempem wzrostu eksportu nie poprawią sytuacji eksporterów. W badaniach koniunktury prowadzonych przez GUS, w I kwartale br. przedsiębiorcy oceniali zarówno sytuację gospodarczą, jak i własną produkcję gorzej niż w IV kwartale 2001 r.

Piotr Bujak

Rynek pracy

- Coraz szybszy spadek zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw oraz...
- ...wzrost liczby wyrejestrowań bezrobotnych

W I kwartale br. sytuacja na rynku pracy ponownie pogorszyła się. Wynikało to nie tylko z czynników sezonowych – bezrobocie rosło, a zatrudnienie spadało także w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego. Spowolnieniu uległ zarówno nominalny, jak i realny wzrost wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw.

Bezrobocie

Według GUS liczba zarejestrowanych bezrobotnych na koniec marca br. wyniosła prawie 3260 tys. osób, a stopa bezrobocia sięgnęła 18,1 proc. Choć obie wielkości wzrosły zarówno w porównaniu z poprzednim kwartałem, jak i w porównaniu rocznym, to dynamika ich wzrostu osłabła. Przyczyną mniejszego niż w poprzednich okresach wzrostu liczby bezrobotnych i stopy bezrobocia jest wzrost liczby skreśleń bezrobotnych z rejestrów w urzędach pracy, w tym również z tytułu podjęcia pracy, przy niskiej dynamice nowych rejestracji. W I kwartale br., po raz pierwszy od połowy 2000 r., nastąpił również znaczny wzrost liczby ofert pracy w porównaniu z odpowiednim okresem poprzedniego roku. Ich liczba w ciągu kwartału wyniosła średnio 35 tys. i była o 15,6 proc. wyższa w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. Hipotezy o wzroście popytu na pracę nie znajdują odzwierciedlenia w danych wskazujących jednoznacznie na zwiększoną dynamikę zwolnień w sektorze przedsiębiorstw. Mniejszy przyrost bezrobocia wynika prawdopodobnie ze zwiększonej aktywności urzędów pracy w monitorowaniu zasobu bezrobocia. Liczba wyrejestrowań z tytułu podjęcia pracy wzrasta bowiem wolniej niż ogólna liczba skreśleń z rejestru.

Opublikowane w marcu wyniki BAEL za IV kwartał ub.r. potwierdziły tendencje wynikające z podanych wcześniej za ten okres danych urzędów pracy. Liczba bezrobotnych i sto-

¹ Do sektora publicznego zaliczane są podmioty stanowiące własność państwową i jednostki samorządu terytorialnego. Sektor prywatny tworzą podmioty gospodarki stanowiące prywatną własność krajową i zagraniczną. W przypadku przedsiębiorstw „mieszanych” o przynależności do danego sektora decyduje przewaga kapitału publicznego lub prywatnego.

pa bezrobocia zwiększyły się w IV kwartale ub.r., osiągając odpowiednio 3186 tys. osób i 18,5 proc. W ciągu całego roku rosły one w tempie przekraczającym wzrost bezrobocia rejestrowanego. Niepokoi bardzo wysoka stopa bezrobocia wśród osób w wieku 15–24 lata. W ub.r. wzrosła ona najsilniej w tej właśnie grupie osób i w IV kwartale osiągnęła poziom 41,1 proc. Tak wysoki poziom wynika częściowo z większego napływu liczby absolwentów.

Poza dużym napływem młodych ludzi do grona bezrobotnych, istotną przyczyną zwiększania się łącznej liczby osób bez pracy jest kontynuacja restrukturyzacji przedsiębiorstw. Okazuje się, iż dotyczy on głównie podmiotów sektora prywatnego, co, biorąc pod uwagę dane GUS o wzroście zatrudnienia w przedsiębiorstwach prywatnych zatrudniających powyżej 9 osób, świadczy o silnej redukcji zatrudnienia w firmach prywatnych do 9 osób (w tym, pracujących na własny rachunek).

Według wskazań ankietowanych, główną przyczyną zaprzestania przez nich pracy w IV kwartale ub.r. była podobnie, jak dotychczas, likwidacja stanowiska lub zakładu pracy. Odsetek osób, które straciły pracę z tej przyczyny, wyniósł 46,9 proc. i był zbliżony do poziomu sprzed roku. Zwiększył się natomiast odsetek osób, dla których powodem utraty pracy było wygaśnięcie umowy zawartej na czas określony. W ciągu ub.r. wzrósł znacznie odsetek bezrobotnych uprzednio pracujących w sektorze prywatnym. W IV kwartale ub.r. wynosił on 74,3 proc. i wzrósł o 7 pkt. proc. w porównaniu z IV kwartałem 2000 r.

Zatrudnienie

W przeciwieństwie do wzrostu bezrobocia, którego roczna dynamika osłabła, negatywna tendencja w zakresie popytu na pracę ze strony przedsiębiorstw pogłębiła się. Średnio, w I kwartale br. zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w porównaniu z analogicznym okresem 2001 r. spadło o 4,8 proc. Nowym zjawiskiem jest większe zróżnicowanie kierunku dynamiki zatrudnienia w ramach poszczególnych sekcji. Zwiększyła się ujemna dynamika zatrudnienia w przemyśle i budownictwie, ale z drugiej strony odwróceniu uległy tendencje w handlu i naprawach oraz hotelach i restauracjach, gdzie odnotowano wzrost zatrudnienia. Ożywienie w handlu detalicznym potwierdzają dane o silnym wzroście sprzedaży detalicznej w I kwartale br. Nadal zwiększa się również zatrudnienie w obsłudze nieruchomości i firm. Zróżnicowanie w zakresie dynamiki

zatrudnienia wiąże się ze zróżnicowanymi wskaźnikami aktywności w poszczególnych sekcjach. Najsilniejszy spadek popytu na pracę wystąpił w przemyśle przetwórczym i budownictwie, które charakteryzują się bardzo słabymi wynikami produkcji sprzedanej.

Spadek popytu na pracę w IV kwartale ub.r. potwierdziły wyniki BAEL za ten okres – w porównaniu z odpowiednim okresem poprzedniego roku nastąpił spadek populacji pracujących. O zmniejszeniu stopnia wykorzystania efektywnej podaży pracy świadczy również fakt skrócenia przeciętnego tygodniowego czasu pracy oraz spadek liczby osób posiadających więcej niż jedno miejsce pracy. O pogorszeniu sytuacji na rynku pracy świadczy również fakt, że zmniejszyła się znacznie liczba osób poszukujących innej pracy, niż obecnie wykonywana. Zjawiska te powinny ograniczać presję płacową.

Płace

Przeciętne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w marcu br. wzrosło nominalnie w skali roku o 4,8 proc., a w ciągu I kwartału br. średnio o 5,3 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. W wyrażeniu realnym wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw w I kwartale br. były średnio o 1,9 proc. wyższe, niż rok wcześniej. Po wzroście w III i IV kwartale ub.r., dynamika realnych płac uległa więc zmniejszeniu. Biorąc pod uwagę nieoczekiwanie niską inflacją w I kwartale br., zwiększyła się presja na ograniczenie nominalnej dynamiki wynagrodzeń.

Zwiększony spadek zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw w I kwartale br., pomimo wzrostu siły nabywczej przeciętnego wynagrodzenia, spowodował silniejszy spadek realnego funduszu płac w sektorze przedsiębiorstw, niż w poprzednich dwóch kwartałach.

Ceny

Mariusz Jarmużek

Podstawowe indeksy cenowe

- Kontynuacja dezinflacji

W I kwartale br. miał miejsce dalszy spadek obu miar inflacji (indeksu cen konsumpcyjnych oraz indeksu cen produkcji sprzedanej przemysłu). Tendencja ta była wynikiem nieznacznej tylko deprecjacji złotego w relacji do koszyka walut, a także nadal malejącego popytu krajowego i korzystnych trendów po stronie czynników podaźowych.

Deprecjacja złotego z lutego br. w stosunku do dolara była kompensowana przez stabilny kurs waluty krajowej w stosunku do euro. Ta ostatnia relacja decyduje przede wszystkim o zmianach cen transakcyjnych importu, które z kolei kształtują ceny producenta oraz ceny towarów konsumpcyjnych. Producenci oraz importerzy musieli także wziąć pod uwagę zaostrzającą się, wraz ze spowolnieniem wzrostu gospodarczego, konkurencję na rynku wewnętrznym oraz wzrost zapasów. Nie mogli zatem przenieść wzrostu kosztów, wynikających z deprecjacji złotego do dolara, na konsumentów.

Polityka pieniężna nadal sprzyjała procesowi dezinflacji, gdyż redukcja nominalnych stóp procentowych była tylko nieco większa niż spadek inflacji. Umożliwiało to utrzymanie równowagi wewnętrznej, przygotowując jednocześnie grunt pod zrównoważony wzrost cen w przyszłości. Niska dynamika płac – w ujęciu zarówno nominalnym, jak i realnym – sygnalizowała brak presji płacowej w gospodarce.

Proces dezinflacji wspierany był przez korzystne trendy po stronie czynników podaźowych. Wzrost cen ropy na międzynarodowych rynkach w marcu br. był neutralizowany przez wzmacniającego się złotego. Ubiegłoroczne wysokie zbiory zbóż wraz z umiarkowanym na nie popytem przyczyniły się do utrzymania nadwyżki podaży nad popytem. Podobna sytuacja miała miejsce na rynku mięsa – ceny mięsa w detalu nadal spadały. Wynikało to z faktu, iż obecnie na rynku jest dużo taniego mięsa z importu. W I kwartale br. nie było istotnych podwyżek cen administrowanych i quasi-administrowanych. Nie wzrosły ceny gazu, gdyż Urząd Regulacji Energetyki (URE) nie zatwierdził wówczas jeszcze nowych taryf Polskiego Górnictwa Nafty i Gazu (PGNiG).

W I kwartale br. ceny produkcji sprzedanej przemysłu wzrosły tylko nieznacznie. Było to rezultatem stabilizacji kursu walutowego w relacji do euro, rosnącej, wraz z utrzymywaniem się osłabienia gospodarczego, konkurencji na rynku krajowym oraz brakiem podwyżek cen nośników energii. Ceny produkcji sprzedanej w sektorze przetwórstwa przemysłowego nadal charakteryzował spadek rocz-

nej dynamiki zapoczątkowany w czerwcu ub.r. Sygnalizuje to, że przedsiębiorstwa wciąż mają kłopoty ze zbytem swoich towarów. W pozostałych sektorach, takich jak górnictwo i kopalnictwo oraz wytwarzanie i zaopatrywanie w energię i gaz, notowane wzrosty przewyższały ogólny wskaźnik cen producenta, uwydatniając wciąż nieefektywną strukturę gospodarki z monopolami, których działalność powoduje deformacje kosztów wytwarzania.

Katarzyna Zawalińska

Ceny produktów rolnych

- **Utrzymująca się tendencja spadkowa cen produktów rolnych**

W I kwartale 2002 r. na rynku rolnym panowała znacznie większa podaź zbóż i mięsa w porównaniu do analogicznego okresu ub.r. Podaź ta była na tyle wysoka, iż przewyższała popyt. Skutkowało to rocznym spadkiem cen tych towarów – jedyny wyjątek stanowiły ceny bydła.

W I kwartale br. ceny zbóż, przy skupie większym o ponad 30 proc. w przypadku pszenicy i 35 proc. w przypadku żyta (w stosunku do analogicznego okresu ub.r.), kształtowały się na poziomie niższym średnio o odpowiednio 17 proc. i 20 proc. Chociaż ceny zbóż wykazywały w ostatnich miesiącach nieznaczny trend rosnący (ceny pszenicy od listopada ub.r., a ceny żyta – od sierpnia ub.r.), to generalnie i tak kształtują się na relatywnie niskim poziomie już od zbiorów zeszłego roku. Według Agencji Rynku Rolnego (ARR) do czerwca br. ceny zbóż wzrosną w porównaniu do obecnego poziomu o około 6 proc. dla pszenicy i 4 proc. dla żyta. We wrześniu jednak znów oczekuje się ich spadku do obecnego lub nawet nieco niższego poziomu w związku z sezonowym wzrostem podaży po żniwach. Należy zauważyć, że w porównaniu z zeszłym rokiem oczekuje się niższych zbiorów zbóż w 2002 r. – szacuje się, iż wyniosą w granicach 25–26 mln t. Nie przełoży się to jednak na wzrost cen, gdyż podaź nadal będzie przeważać nad popytem ze względu na wysoki poziom zapasów i możliwości równoważenia rynku taniejącym importem z zachodu. Sytuacja na rynku krajowym powoduje, iż import jest ograniczony – według danych podawanych przez ARR w okresie lipiec 2001 r. – luty 2002 r. sprowadzono do kraju 536 tys. t. zbóż i produktów pochodnych tj. o 64 proc. mniej, niż w analogicznym okresie poprzedniego roku i nie przewiduje się przekroczenia bezcłowych kontyngentów.

W I kwartale br. ogólna podaż żywca rzeźnego była wyższa o 17 proc. niż w analogicznym okresie ub.r., co w dużej mierze jest wynikiem jego zwiększonego importu. Przy większej podaży ceny żywca wieprzowego spadały od IV kwartału ub.r., jednakże tendencja ta w marcu br. odwróciła się w stosunku do poprzednich miesięcy. Choć średnia cena skupu żywca wieprzowego w I kwartale br. była o 3 proc. niższa, to na targowiskach odwrotnie – o 1,5 proc. wyższa niż w I kwartale 2001 r. Według prognoz ARR do września br. ceny żywca w skupie będą pozostawać na obecnym poziomie, a więc poniżej poziomu cen zeszłorocznych. Podobnie sytuacja powinna się kształtować na targowiskach. W I kwartale br. również średnia cena skupu żywca drobiowego była o 17,3 proc. niższa niż w analogicznym okresie ub.r. Tylko rynek żywca wołowego jako jedyny odznaczał się wyższymi cenami w I kwartale br. w porównaniu do I kwartału ub.r. Średnia cena w okresie trzech miesięcy br. była o 7,6 proc. wyższa niż w analogicznym okresie ub.r., a na targowiskach przewyższała poziom sprzed roku o 6,5 proc. Ceny w II i III kwartale br. nie powinny ulec większym zmianom w stosunku do obecnego poziomu i pozostawać będą na poziomie zbliżonym do ubiegłorocznego. Import wołowiny powinien pozostawać nadal znikomy (ze względu na zmniejszony popyt i skutki zakazu w 2001 r.). Natomiast eksport może

wzrosnąć ze względu na wyprzedzającą mrożoną wołowiny z zapasów agencji.

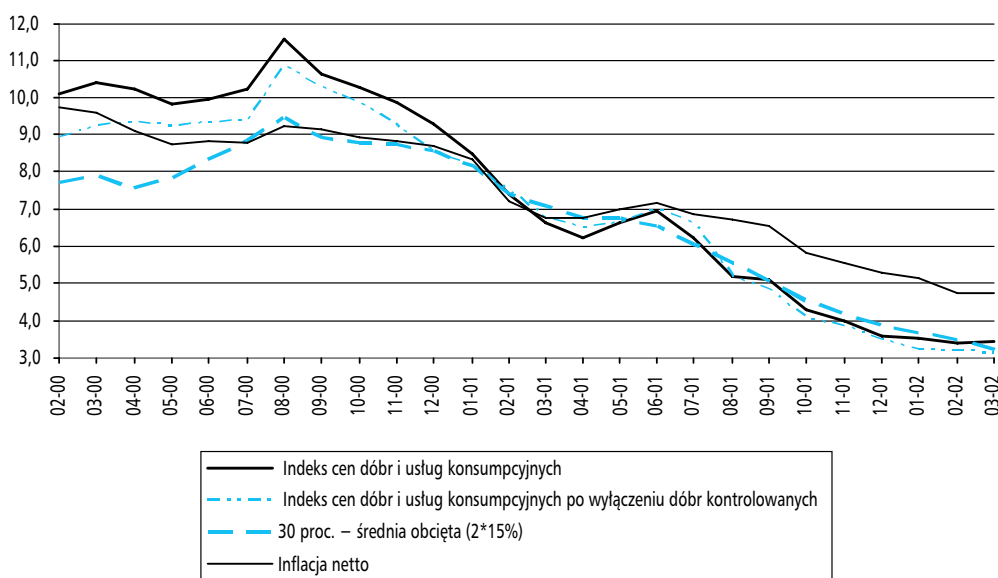
Przemysł Woźniak

Inflacja bazowa

• Spadki indeksów inflacji bazowej – kontynuacja

I kwartał br. był okresem kontynuacji trendów inflacji bazowej z II półrocza 2001 r. Wszystkie szacowane w NBP indeksy uległy znacznym spadkom, a układ poszczególnych szeregów bazowych w stosunku do szeregu inflacji rejestrowanej pozostał niezmienny. W dalszym ciągu inflacja netto (obliczana bez cen żywności i paliw) wyraźnie przewyższa inflację rejestrowaną, choć w ciągu pierwszych trzech miesięcy br. odchylenie obu miar stopniowo zmniejszało się i wyniosło na koniec marca 0,86 pkt. proc. (wobec 1,66 pkt. proc. w listopadzie 2001 r.). Ma to związek z wyhamowaniem tempa spadku cen paliw (spadek o 3,8 proc. w skali roku na koniec marca w porównaniu ze spadkiem o 11 proc. na koniec 2001 r.), a także ze stabilizacją dynamiki cen żywności. Ceny paliw i żywności nadal stanowią znaczące źródło presji dezinflacyjnej, choć jej siła maleje i może

Wykres 2.1. Inflacja bazowa 2000–2002 (dane 12-miesięczne)



Źródło: GUS, NBP oraz CASE.

wkrótce zniknąć na skutek wzrostu cen ropy na rynkach światowych, czy słabszych zbiorów w rolnictwie. Należy więc oczekiwać, że w ciągu kilku najbliższych miesięcy inflacja netto zbliży się do inflacji rejestrowanej.

Inflacja bazowa po wyłączeniu cen kontrolowanych od lipca 2001 r. znajduje się poniżej inflacji rejestrowanej, co wskazuje na nadal obecną presję inflacyjną ze strony towarów i usług pozostających pod kontrolą administracyjną. Presja ta powiększyła się nieznacznie od końca ub.r., co znalazło odzwierciedlenie w poszerzeniu się odchylenia obu miar z 0,1 pkt. proc. w listopadzie 2001 r. do ok. 0,3 pkt. proc. w marcu br. W końcu marca wśród towarów i usług eliminowanych z tego indeksu największą podwyżkę zanotowały: usługi administracji państwowej (o ponad 20 proc. w skali roku), abonament radiowo-telewizyjny (o blisko 12 proc.), a także centralne ogrzewanie i energia elektryczna (o ponad 7 proc.). Najmniej podrożały usługi transportowe, a usługi telekomunikacyjne i paliwa były tańsze niż przed rokiem. Zapowiadane na II i III kwartał podwyżki cen elektryczności i gazu z pewnością przyczynią się do poszerzenia odchylenia tego wskaźnika od wskaźnika inflacji rejestrowanej.

15-proc. średnia obciąża najlepiej ze wszystkich miar filtruje odwracalne szoki destabilizujące inflację rejestrowaną (por. wykres 2.1). Od roku dynamika obu indeksów jest bardzo zbliżona, co sugeruje, że procesy dezinflacyjne mają stosunkowo powszechny charakter. Spadek inflacji, jaki obserwujemy od kilkunastu miesięcy, nie jest więc tylko efektem korzystnych czynników podażowych (niskie ceny paliw i niektórych produktów żywnościowych), ale odzwierciedla sytuację na większości rynków dóbr konsumpcyjnych. Niska (bądź ujemna) dynamika cen utrzymuje się również w działach: wyposażenie mieszkania i prowadzenie gospodarstwa domowego (2,5 proc. wzrostu cen na koniec marca), żywność i napoje bezalkoholowe (2,2 proc.) oraz odzież i obuwie (-0,5 proc.). Dlatego średnia obciąża odzwierciedlająca zachowanie się „rdzenia” koszyka konsumpcyjnego (z którego usunięto 15 proc. skrajnie dużych i 15 proc. skrajnie małych zmian cen), jest zbieżna z inflacją rejestrowaną.

Tendencje te potwierdzają dwie pozostałe miary inflacji bazowej, przedstawiane przez NBP: inflacja bazowa po wyłączeniu cen o największej zmienności, oraz po wyłączeniu cen o największej zmienności i cen paliw (nie przedstawione na wykresie i dotychczas nie analizowane w PG TOP).

Obie miary wyznaczają kierunek zmian cen stabilnego (charakteryzującego się najmniejszą wariacją) zestawu cen konsumpcyjnych i podobnie jak pozostałe indeksy sugerują od kilkunastu miesięcy konsekwentną dezinflację wykraczającą poza sektory podatne na szoki podażowe.

Relacje zewnętrzne

Rafał Antczak

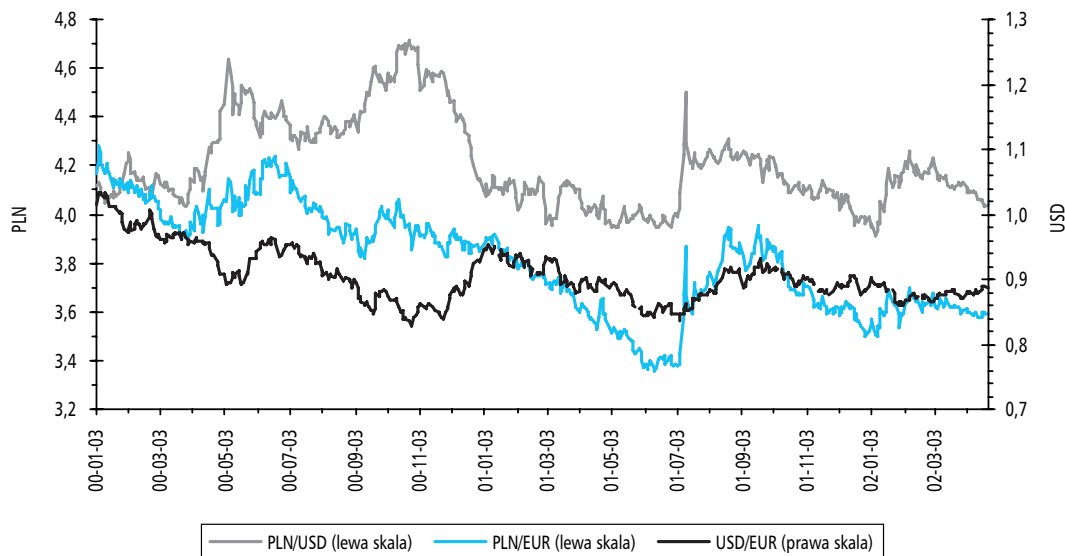
Kurs walutowy

- Trwająca stabilizacja kursu euro-dolar
- Złoty na huśtawce

W I kwartale br. kontynuowana była stabilizacja kursu euro-dolar zapoczątkowana w II połowie 2001 r. Średni kurs euro do dolara wyniósł w I kwartale br. 0,877, przy zmienności kursu na poziomie 5 proc. w styczniu br. oraz nieprzekraczającej 1,5 proc. w lutym–marcu br. Przyczyną utrzymywania się kursu euro do dolara już od 3 kwartałów jest konwergencja tempa wzrostu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych i strefie euro (w IV kwartale ub. r. 0,5 proc. wobec 0,6 proc. w stosunku rocznym), inflacji (odpowiednio, 1,8 proc. wobec 2,0 proc.) oraz różnica poziomów stóp procentowych Fed i ECB najmniejsza od wprowadzenia euro (1,75 proc. wobec 3,25 proc.).

Wobec stabilizacji kursu euro-dolar na kurs złotego w stosunku do dolara i do euro wpływały głównie czynniki natury wewnętrznej. Średni kurs złotego w NBP w całym I kwartale br. osłabł o 3,2 proc. w stosunku do dolara i o 1,3 proc. w stosunku do euro w porównaniu z IV kwartałem ub.r. Jednakże już od marca br. złoty zaczął się wzmacniać zarówno w stosunku do dolara jak i euro, a w kwietniu był silniejszy niż w grudniu ub.r. (nominalna aprecjacja złotego o około 2,2 proc. do dolara i około 0,4 proc. do euro). Przyczyną osłabienia złotego w lutym było zmniejszenie premii za ryzyko po obniżce stóp procentowych w styczniu br. (o 150 pkt. bazowych), zmniejszającej zainteresowanie inwestorów zagranicznych polskim rynkiem. Zakupy obligacji na rynku pierwotnym przez inwestorów zagranicznych zmniejszyły się o około 200 mln PLN. Nie bez znaczenia były też kolejne wypowiedzi polityków o dewaluacji złotego (tym razem

Wykres 2.2. Kursy walutowe, 2000–2002



Źródło: NBP.

w perspektywie wejścia Polski do Europejskiego Systemu Walutowego). W marcu–kwietniu złoty wzmacniał się w oczekiwaniu na kolejne obniżki stóp procentowych i w efekcie znacznych zakupów skarbowych papierów wartościowych (SPW) przez inwestorów zagranicznych, których portfel obligacji wzrósł w II dekadzie kwietnia br. o 8,8 mld PLN w porównaniu z końcem grudnia ub.r. i o 2,5 mld PLN od końca marca br., osiągając wartość 28 mld PLN.

W I kwartale br. realny efektywny kurs walutowy nie wzmacnił się tak silnie, jak w poprzednich kwartałach. Wynikało to z dwóch czynników: po pierwsze, z nominalnej deprecjacji złotego wobec euro i dolara przez większość kwartału, po drugie, ze zmniejszenia się różnicy między dynamiką cen konsumpcyjnych w strefie euro i w Polsce (zmiany tych cen wykorzystywane są do obliczania realnych kursów). Jednocześnie relacje cen produkcji sprzedanej przemysłu w strefie euro i Polsce pogorszyły się, obniżając konkurencyjność polskich wyrobów na rynkach europejskich. Od stycznia do września ub.r. ceny produkcji sprzedanej przemysłu w strefie euro rosły szybciej niż analogiczne ceny w Polsce. W związku z tym wzmocnienie realnego kursu złotego do euro deflowanego cenami produ-

centa nie było tak silne, jak w przypadku deflowania cenami konsumpcyjnymi. Niestety od listopada 2001 r. do stycznia br. w strefie euro obserwowaliśmy szybszy spadek cen produkcji sprzedanej przemysłu niż w Polsce, co wraz z nominalną aprecjacją kursu złotego w IV kwartale ub.r. doprowadziło do odwrócenia korzystnego trendu.

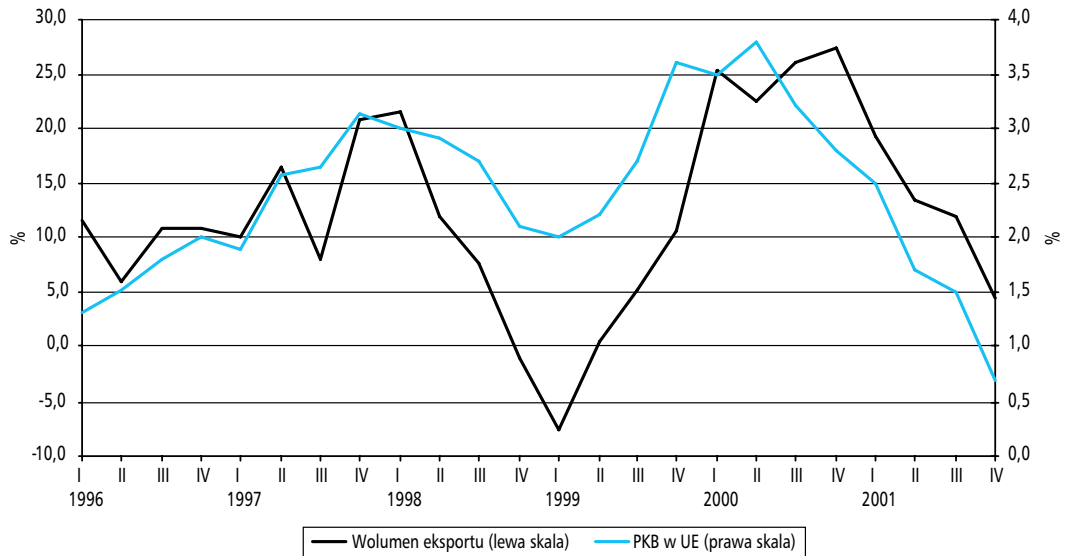
Łukasz Rawdanowicz

Handel zagraniczny

- Poprawa deficytu handlowego w 2001 r.
- I kwartał br. bez większych zmian
- Stabilna struktura towarowa i geograficzna polskiego handlu zagranicznego

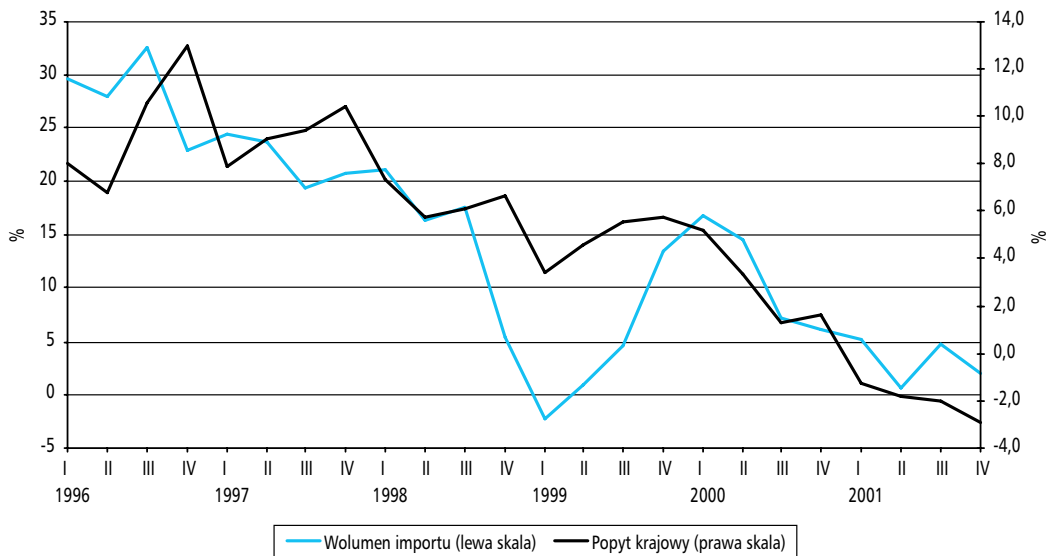
2001 r. był drugim z rzędu rokiem, w którym nastąpiła poprawa salda obrotów towarowych – zarówno według danych celnych, jak i pochodzących z bilansu płatniczego. Sytuacja ta wiązała się nie tylko z silnym wyhamowaniem popytu importowego, ale także z dobrymi wynikami w eksporcie. Ponieważ w latach 2000–2001 złoty silnie wzmocnił się w wyrażeniu realnym (a także nomi-

Wykres 2.3. Wolumen eksportu oraz wzrost gospodarczy w UE, 1996–2002 (zmiana w proc.)



Źródło: GUS oraz Eurostat.

Wykres 2.4. Wolumen importu oraz popyt krajowy, 1996–2002 (zmiana w proc.)



Źródło: GUS oraz CASE.

Uwaga: Wolumen importu wg danych GUS dotyczy tylko towarów.

Tabela 2.1. Struktura geograficzna eksportu i importu, 1992–2001

	Eksport					Import				
	mld USD	I	II	III	IV	mld USD	I	II	III	IV
		%					%			
1992	13,2	71,9	58,0	12,7	15,4	15,9	72,4	53,2	11,3	16,3
1993	14,1	75,1	63,2	11,6	13,3	18,8	74,1	57,2	10,3	13,5
1994	17,2	75,4	62,6	10,1	14,5	21,6	75,1	57,5	10,6	14,2
1995	22,9	75,0	70,0	7,7	17,3	29,0	74,3	64,6	10,3	15,4
1996	24,4	71,7	66,2	7,8	20,5	37,1	73,6	63,9	10,9	15,6
1997	25,8	69,0	64,0	6,6	24,4	42,3	73,5	63,8	11,6	14,9
1998	28,2	73,6	68,3	6,0	20,5	47,1	74,7	65,6	12,1	13,1
1999	27,4	76,3	70,5	6,7	17,0	45,9	74,1	64,9	11,7	14,2
2000	31,7	76,3	69,9	6,3	17,3	48,9	70,9	61,2	10,6	18,5
2001	36,1	75,1	69,2	6,6	18,4	50,3	70,0	61,4	11,9	18,2

Źródło: GUS.

Uwaga: I – Kanada, Stany Zjednoczone, kraje europejskie poza wymienionymi w grupie III i IV, Australia i Nowa Zelandia, Izrael, Japonia, Rep. Pd. Afryki oraz II: Unia Europejska (do 31 X 1993 r. – EWG) (od 1 I 1995 r. Austria, Finlandia Szwecja); III: kraje Afryki (poza Rep. Pd. Afryki), Ameryki Środkowej i Południowej, Azji (poza Izraelem i Japonią, łącznie z azjatyckimi krajami b. ZSRR), Oceanii (Polinezja, Mikronezja i Melanezja) oraz kraje b. Jugostawii (od 1 I 1996 r. bez Słowenii); IV – Białoruś, Estonia, Litwa, Łotwa, Mołdowa, Rosja, Ukraina oraz Albania, Bułgaria, Republika Czeska, Rumunia, Słowacja, Słowenia (od 1 I 1996 r.), Węgry.

Tabela 2.2. Struktura towarowa eksportu, 1992–2001 (w proc.)

	1992	1993	1994	1995	1996	1997	1998	1999	2000	2001
Żywność i zwierzęta żywe	12,8	10,2	10,1	9,2	10,1	11,9	10,1	8,5	7,5	7,4
Napoje i tytoń	0,6	1,0	1,4	0,7	0,5	0,4	0,3	0,4	0,4	0,4
Surowce niejadalne z wyjątkiem paliw	8,5	5,5	4,7	4,5	3,4	3,2	2,8	3,1	2,8	2,5
Paliwa mineralne, smary i materiały pochodne	10,7	9,7	9,1	8,2	6,9	6,6	5,5	5,0	5,1	5,6
Oleje, tłuszcze i woski zwierzęce i roślinne	0,1	0,1	0,1	0,2	0,2	0,2	0,1	0,2	0,1	0,0
Chemikalia i produkty pokrewne	8,6	6,8	6,7	7,7	7,7	7,9	6,7	6,2	6,8	6,3
Towary przemysłowe sklasyfikowane głównie według surowca	27,1	26,4	27,5	27,5	25,8	26,5	25,2	25,5	24,8	23,9
Maszyny, urządzenia i sprzęt transportowy	19,2	20,9	19,8	21,1	23,4	21,6	28,4	30,3	34,2	36,2
Różne wyroby przemysłowe	11,7	19,4	20,5	20,8	22,0	21,7	20,8	20,9	18,3	17,6

Źródło: GUS.

Uwagi: Klasyfikacja towarowa SITC.

nalnym), należy przypuszczać, iż przeważający wpływ na kształtowanie się deficytu handlowego miały czynniki popytowe, a nie kursowe. Taka teza jest zgodna z wynikami badań empirycznych dotyczących eksportu i importu publikowanych w literaturze ekonomicznej – elastyczność cenowa zarówno importu i eksportu jest zdecydowanie mniejsza niż elastyczność popytowa.

W I kwartale 2002 r. obserwowaliśmy podobne tendencje do tych z II połowy 2001 r. – spowalniała dynamika eksportu, jak też importu towarów. Ponieważ spadek importu w wyrażeniu dolarowym był zdecydowanie większy niż eksportu, saldo obrotów towarowych na bazie płatniczej zanotowało rekordowo niski poziom w ciągu ostatnich 4 lat – 2,6 mld USD.

Dysponując rocznymi danymi handlu zagranicznego ze statystyk celnych można pokusić się o analizę zmiany struktury geograficznej oraz towarowej polskiego handlu zagranicznego. Jak widać w zamieszczonych tabelach, w ciągu ostatnich 3 lat zarówno struktura towarowa, jak i geograficzna jest bardzo stabilna. Wśród pozytywnych tendencji należy zaznaczyć wzrost udziału eksportu maszyn, urządzeń i sprzętu transportowego w eksporcie ogółem. Niestety na tym poziomie agregacji danych nie można powiedzieć, w jakich proporcjach wzrost ten dotyczy produktów wysoko- i niskoprzetworzonych. Analizując dane należy pamiętać, iż struktura importu i eksportu obliczona jest na podstawie wartości wyrażonych w cenach bieżących. W związku z tym, część zmian w strukturze może wynikać z relatywnych zmian cen poszczególnych grup towarowych. Po stronie struktury geograficznej należy zaznaczyć powolną odbudowę eksportu do Rosji i pozostałych europejskich członków WNP. W 2001 r. eksport w wyrażeniu dolarowym do Rosji i Ukrainy był nadal poniżej poziomu z 1998 r. – odpowiednio 66,3 proc. i 92,3 proc. eksportu w 1998 r.

Tak jak przewidywaliśmy, w IV kwartale ub.r. nastąpiła dalsza poprawa relacji cen w handlu zagranicznym. Choć zarówno ceny eksportu, jak i importu, spadały, to jednak te drugie malały w szybszym tempie. W związku z tym wskaźnik *terms of trade* wyniósł 104,4. Oczekujemy, iż trend ten odwróci się w I kwartale br. – przede wszystkim na skutek wzrostu cen ropy naftowej na światowych rynkach oraz deprecjacji złotego.

Łukasz Rawdanowicz

Bilans płatniczy

- Pogorszenie salda obrotów bieżących
- Spadek nadwyżki niesklasyfikowanych obrotów bieżących

W I kwartale br., pomimo najniższego od ponad 4 lat deficytu obrotów towarowych, saldo na rachunku obrotów bieżących pogorszyło się. Deficyt obrotów bieżących zamknął się sumą -2,3 mld USD, zdecydowanie większą niż w IV kwartale 2001 r. (o 550 mln USD), a także w porównaniu z wielkością sprzed roku (ok. 160 mln USD). Sytuacja taka wynika przede wszystkim ze spadku nadwyżki niesklasyfikowanych obrotów bieżących – w I kwartale br. wyniosła 0,48 mld USD wobec 1,3 mld USD w IV kwartale 2001 r. i 0,73 mld USD w I kwartale 2001 r. Na tak ni-

ski poziom nadwyżki wpłynął wysoki import używanych samochodów w związku z wprowadzeniem podatku akcyzowego. Handel używanymi samochodami nie jest ujmowany w imporcie towarów w bilansie płatniczym. Środki na zakup tych samochodów pochodzą z obrotu kantorowego lub bankowego i w związku z tym ujmowane są w saldzie niesklasyfikowanych obrotów bieżących. Ponadto czynnikiem wpływającym na wyższy deficyt obrotów bieżących było wysokie ujemne saldo dochodów, wynikające ze spłaty odsetek od zadłużenia przypadającego na marzec.

Po stronie rachunku finansowego bilansu płatniczego warto nadmienić niewielkie napływy netto bezpośrednich inwestycji zagranicznych. W I kwartale wyniosły one niecały 1,0 mld USD – czyli poniżej wielkości kwartalnych w ostatnich 4 latach. Natomiast, w I kwartale obserwowaliśmy duży napływ kapitału portfelowego – blisko 1,5 mld USD (w tym, w samym marcu 1,1 mld USD). Należy jednak zaznaczyć, iż napływał wyłącznie kapitał lokowany w instrumenty dłużne (w tym, w papiery rządowe – por. *Rynki finansowe*); kapitał lokowany w instrumenty udziałowe był wycofywany.

Poziom aktywów rezerwowych brutto nie uległ zmianie i na koniec I kwartału wyniósł 27,1 mld USD, wystarczając na pokrycie blisko 8 miesięcy średniego importu.

Małgorzata Markiewicz

Finanse Publiczne

- Wykonanie budżetu w I kwartale zgodne z naszą prognozą

Ustawę budżetową na rok 2002 przyjęto 14 marca br. W trakcie prac nad budżetem w Parlamencie podwyższono planowane dochody i wydatki budżetowe o 1,1 mld PLN. Zwiększono planowane wpływy z podatku VAT o 625 mln PLN, mimo że rząd wycofał się z podwyżki VAT na materiały i usługi budowlane, oraz dochody niepodatkowe. Zgodnie z ustawą budżetową zakładany jest przyrost wpływów z VAT o 9,6 proc. Wypełnienie tego planu pozwoliłoby na uruchomienie rezerw celowych na reformę oświaty i podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli, zwiększenie dotacji do Agencji Rynku Rolnego, budowę oraz modernizację dróg i autostrad.

Tabela 2.3. Budżet na 2002 r. – kolejne wersje

	Dochody	Wydatki	Deficyt
Projekt ustawy budżetowej z 25 września 2001 r.	154,77	194,77	40,0
Projekt ustawy budżetowej z listopada 2001 r.	143,97	183,97	40,0
Ustawa budżetowa z 14 marca 2002 r.	145,10	185,10	40,0

Źródło: Ministerstwo Finansów, Departament Długu Publicznego oraz NBP.

Wzrost wpływów po części wynikać ma ze wzrostu stawek na niektóre grupy towarów: łyżwy, narty, sanki, rowery, gry i zabawki z 7 do 12 proc. Jednak przyjęcie zwiększonej ścisłagalności VAT kontrastuje z dynamicznym przyrostem zadłużeń wobec budżetu z tego tytułu (zadłużenie z podatku VAT na koniec września 2001 r. wynosiło 7,5 mld PLN, co oznacza przyrost o 23 proc. od początku roku). Powtarza się więc sytuacja sprzed roku, kiedy to w rządowej autopoprawce do budżetu założono wzrost wpływów z podatku VAT o 16,4 proc., a zrealizowane wpływy były wyższe jedynie o 2,3 proc.

Budżet przygotowano na podstawie ostrożnych założeń dotyczących wzrostu gospodarczego (1 proc.) oraz średniorocznej stopy inflacji wynoszącej 4,5 proc. Ministerstwo Finansów po I kwartale obniżyło prognozę inflacji. W obliczu tej zmiany wpływy budżetowe wydają się przeszacowane, o czym pisaliśmy już w poprzednim wydaniu PG TOP. Rząd przyjął zmiany w podatku akcyzowym oraz wprowadził akcyzę na energię elektryczną. Zmiany te wprowadzono w życie znacznie później, niż zakładano przy konstruowaniu budżetu, tj. 26 marca.

Zgodnie z deklaracją rządu polityka fiskalna ma być podporządkowana regule wzrostu wydatków o 1 proc. ponad inflację. Niestety, już w bieżącym roku wydatki budżetu centralnego mają wzrosnąć nominalnie o 7,1 proc., co przy pierwotnej prognozie inflacji oznaczało realny wzrost o 2,5 proc. Natomiast przy średniorocznej inflacji 3,2 proc. zgodnie z naszą prognozą oznacza to realny wzrost o 3,9 proc.

Budżet w I kwartale br. wykonywany był zgodnie z planem. Dochody zrealizowano w 21,6 proc. wielkości zaplanowanej na cały rok, a wydatki w 25,8 proc. Wykonanie deficytu w I kwartale br. wynosiło 41,4 proc. planu, co jest pewnym osiągnięciem wobec 73,3 proc. w 2001 r. i 45,1 proc. w 2000 r. Najgorzej realizowane są wpływy z podatku PIT, które wciąż realnie spadają. Wyraźnie wzrosły wpływy z podatku CIT, które w poprzednim roku spadły realnie

o około 27 proc. Nie wiadomo jednak na ile trwała jest ta tendencja. Po stronie wydatków budżetu centralnego również nie ma niespodzianek. Najszybciej realizowaną kategorię wydatków stanowi dotacja dla Funduszu Pracy (wyплаты zasiłków dla bezrobotnych i świadczeń przedemerytalnych) oraz subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego. Systematycznie przekazywana jest dotacja dla FUS (26,7 proc. w I kwartale). Z kolei kwota przekazana przez ZUS funduszom emerytalnym stanowi 22,3 proc. rocznego planu wynoszącego 11,5 mld PLN, co można uznać za terminowe regulowanie bieżących zobowiązań.

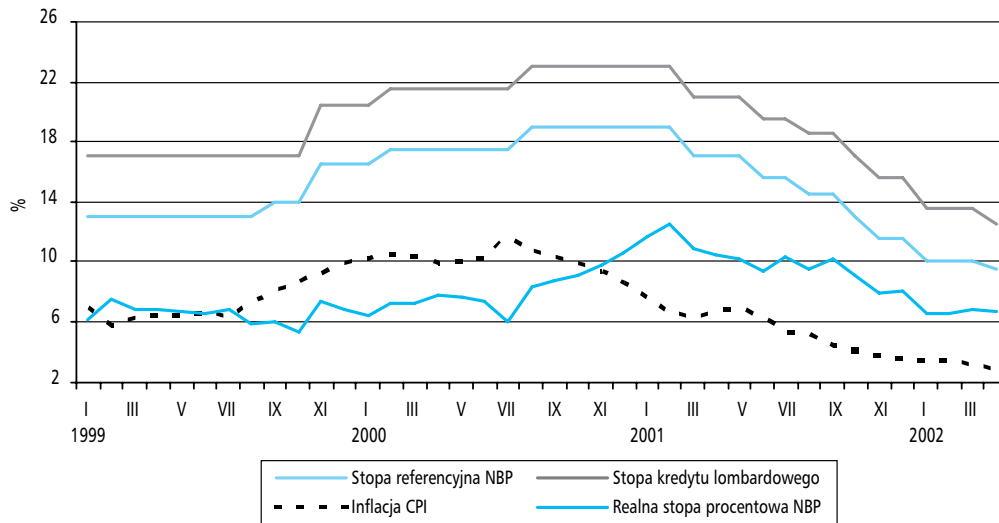
Deficyt budżetowy w wysokości 16,4 mld PLN sfinansowany był na rynku krajowym głównie poprzez emisję obligacji. Wykorzystano również środki przechodzące z poprzedniego roku w wysokości 6,2 mld PLN. Wpływy z prywatyzacji są nieznaczne – 0,6 mld PLN wobec planu 6,6 mld PLN na cały rok. W kwietniu br. Minister Finansów przedstawił wstępne szacunki deficytu ekonomicznego i sektora finansów publicznych za zeszyły rok. Deficyt ekonomiczny z 2,0 proc. w 2000 r. wzrósł w 2001 r. do 4,8 proc. PKB, a deficyt sektora finansów publicznych z 2,6 proc. do 5,3 proc. PKB.

Rafał Antczak

Polityka pieniężna

- Dostosowywanie statystyk NBP do standardów EBC
- Początek strategii dostrajania stóp procentowych
- Spadek depozytów przy wzroście gotówki w obiegu

Począwszy od końca marca br. NBP rozpoczął publikowanie agregatów monetarnych według standardów Euro-

Wykres 2.5. Instrumenty polityki pieniężnej, 1999–2002


Źródło: NBP i CASE.

Uwaga: Realna stopa procentowa NBP stanowi różnicę pomiędzy stopą referencyjną NBP a inflacją CPI w stosunku rocznym.

pejskiego Banku Centralnego, co pozwala na obliczanie podaży pieniądza M3 (głównej miary pieniądza stosowanej w Europejskim Systemie Banków Centralnych) oraz czynników jego kreacji. Zmodyfikowano również zasady klasyfikacji sektorowej, dzięki czemu wprowadzona została m. in. kategoria gospodarstw domowych, do której oprócz osób prywatnych i rolników indywidualnych zaliczono przedsiębiorców indywidualnych zatrudniających do 9 osób włącznie. Nowe dane mają wciąż charakter szacunkowy, ponieważ przy obliczaniu niektórych agregatów monetarnych NBP posługiwał się informacjami przybliżonymi (np., z GUS, ZUS, KRUS). Możliwe są więc zmiany w kolejnych miesiącach również danych za I kwartał 2002 r., a pełne wdrożenie standardów statystycznych EBC wymagać będzie bardziej szczegółowych informacji. Dlatego też NBP w kolejnym etapie standaryzacji planuje poszerzenie zakresu pozyskiwanych informacji.² Powyższe zmiany zostały uwzględnione przy analizie i prognozie agregatów pieniężnych w tym numerze kwartalnika PG TOP.

Obniżka stóp procentowych o 50 pkt. bazowych z 26 kwietnia br. rozpoczęła antycypowany okres dostrajania stóp procentowych przez RPP. Kwietniowa obniżka stóp jest

ósmą z rzędu od początku 2001 r. W tym okresie, łącznie z ostatnimi cięciami, stopy procentowe NBP spadły o 950 pkt. bazowych, podczas gdy inflacja zmalała o około 450 pkt. bazowych. W rezultacie realna stopa procentowa NBP od początku 2001 r. spadła o połowę i utrzymuje się na poziomie około 6,5 proc. w stosunku rocznym.

W I kwartale br. miał miejsce spadek podaży pieniądza rezerwowego w wyniku spadku komponentu aktywów zagranicznych netto (efekt przeszacowań kursu złotego), ale przede wszystkim znacznego spadku zadłużenia sektora budżetowego wobec NBP (o 9,5 mld PLN w stosunku do grudnia ub.r. i o 6,3 mld PLN tylko w okresie luty–marzec br.).

System bankowy i szeroki pieniądz

Po styczniowej obniżce stóp przez RPP o 150 pkt. bazowych w lutym br. wzrósł *spread* stóp procentowych od kredytów i depozytów dla podmiotów gospodarczych, ale zmalał dla osób prywatnych, co było tendencją odwrotną do obserwowanej od kilku miesięcy. Spadek tego ostatniego wynikał z obniżenia średniego oprocentowania kredy-

² Szczegółowe informacje o zmianach w definicjach agregatów pieniężnych dostępne są na stronie NBP (www.nbp.pl).

Tabela 2.4. Dekompozycja dynamiki podaży pieniądza, 1999–2002 (narastająco w proc.)

Okres	2000				2001				2002
	I	II	III	IV	I	II	III	IV	I
Pieniądz rezerwowý	-14,4	-1,8	-3,2	-7,6	-1,0	-0,5	-1,0	22,4	-2,8
Aktywa zagraniczne netto	0,4	-5,7	12,0	18,8	-1,5	-12,2	-25,3	-11,9	-9,8
Kredyt krajowy netto	-1,9	9,2	1,0	-9,5	-5,9	-3,3	-7,3	5,6	-16,3
Sektor budżetowy netto	-1,6	9,8	1,5	-9,1	-6,7	-4,8	-11,7	7,7	-15,9
Sektor finansowy netto	-0,3	-0,7	-0,6	-0,4	0,8	1,5	4,4	-2,1	-0,4
Saldo pozostałych pozycji	-12,9	-5,3	-16,2	-16,9	6,5	15,2	31,5	28,8	23,4
Pieniądz M3	0,2	8,8	7,7	12,1	2,7	4,5	8,3	9,1	-2,9
Aktywa zagraniczne netto	1,8	0,5	3,8	9,5	1,0	-1,5	-4,5	2,0	-3,3
Kredyt krajowy netto	0,4	8,9	9,3	6,9	0,3	2,3	7,5	10,6	-1,7
Sektor budżetowy netto	-2,5	-1,3	-1,3	-4,4	-0,9	0,1	0,2	4,1	-1,7
Sektor prywatny netto	3,0	10,2	10,4	11,3	1,5	2,4	6,4	5,3	-0,1
Saldo pozostałych pozycji	-1,9	-0,6	-5,4	-4,3	1,4	3,7	5,3	-3,6	2,1

Źródło: NBP oraz obliczenia własne.

Uwaga: Udział komponentów podaży pieniądza wyliczany jest ze wzoru $\Delta M/M_{-1} = \Delta AZN/M_{-1} + \Delta SBN/M_{-1} + \Delta SPFN/M_{-1} + \Delta SPP/M_{-1}$, narastająco w danym roku. Aktywa zagraniczne netto zostały przeszacowane (valuation adjustment) przy użyciu kursu średniego koszyka walut (0,6 euro i 0,4 USD) dla danego okresu.

tów o 160 pkt. bazowych, tj. w stopniu przekraczającym obniżkę stóp procentowych NBP. Tendencja ta była kontynuowana w marcu – zgodnie ze wstępnymi danymi z dużych banków komercyjnych, silnie obniżano stopy procentowe od kredytów dla osób prywatnych, w tym zwłaszcza kredytów konsumpcyjnych (gotówkowych). Ich oprocentowanie w okresie od grudnia ub.r. do marca br. spadło o 290 pkt. bazowych. Nadal jednak utrzymuje się znacząca różnica w oprocentowaniu kredytów dla osób prywatnych i podmiotów gospodarczych, która w marcu wynosiła 390 pkt. bazowych, choć nastąpiło jej zmniejszenie z 460 pkt. bazowych w lutym br. Dysproporcja ta wynika z mniejszej elastyczności osób prywatnych niż podmiotów gospodarczych na zmiany w oprocentowaniu kredytów oraz z jakości portfela kredytowego dla osób prywatnych. Udział należności zagrożonych w należnościach ogółem osiągnął poziom 20 proc., przy rosnącej dynamice zagrożonych kredytów konsumpcyjnych.

Roczne tempo wzrostu podaży pieniądza M3 obniżyło się w marcu do 3,1 proc. (z ponad 7 proc. w poprzednich kilku miesiącach). W porównaniu z końcem ub.r. podaż M3 spadła w marcu o 2,9 proc. Był to efekt spadku kredytu netto dla sektora budżetowego i kredytu dla sektora

prywatnego, przy spadku aktywów zagranicznych netto (efekt przeszacowań kursowych). Spadek zadłużenia budżetu w całym sektorze bankowym jest skutkiem zmniejszenia zadłużenia budżetu w banku centralnym, a nie w bankach komercyjnych. Zadłużenie budżetu w bankach komercyjnych rosło – o ile w całym I kwartale nastąpił spadek zadłużenia netto budżetu w NBP aż o 9,5 mld PLN, o tyle w sektorze bankowym tylko o 5,5 mld PLN. Spadek zadłużenia budżetu w banku centralnym wynikał nie tylko ze spłaty zadłużenia przez budżet, ale także z wysokiego przyrostu środków na rachunkach budżetu centralnego z tytułu sprzedaży 10-letnich euroobligacji (około 2,6 mld PLN) oraz dużych emisji SPW.

Niewielki spadek kredytu dla sektora prywatnego w ciągu I kwartału to efekt spadku kredytów dla jednostek innych niż przedsiębiorstwa i gospodarstwa domowe. Kredyt dla tych ostatnich nieznacznie przyrósł. Natomiast nastąpił nieco głębszy spadek depozytów sektora prywatnego (o 10,3 mld PLN, w tym o 12,6 mld PLN depozytów przedsiębiorstw). Część spadków, na przykład niemonetarnych depozytów instytucji finansowych (banków), może być wytłumaczona przesunięciem zapadalności depozytów na okres powyżej 2 lat, powodującym ich wyłączenie z agregatu

Tabela 2.5. Kalendarium najważniejszych wydarzeń w polityce pieniężnej NBP, 2001–2002

Źródło	Data uchwały	Wydarzenia
Dz. Urz. NBP Nr 3	28 lutego 2001 r.	Oprocentowanie środków pieniężnych na rachunkach bieżących w NBP 6,6 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 3	28 lutego	Stopa redyskontowa NBP 20,5 proc. Stopa kredytu lombardowego 22,0 proc. Stopa kredytu refinansowego 22,0/23,0 proc. 28-dniowe operacje otwartego rynku o stopie rentowności min. 18,0 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 4	28 marca	Stopa redyskontowa NBP 19,5 proc. Stopa kredytu lombardowego 21,0 proc. Stopa kredytu refinansowego 21,0/22,0 proc. 28-dniowe operacje otwartego rynku o stopie rentowności min. 17,0 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 5	30 marca	Oprocentowanie środków pieniężnych na rachunkach bieżących w NBP 6,3 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 8	21 czerwca	Stopa redyskontowa NBP 18,0 proc. Stopa kredytu lombardowego 19,5 proc. Stopa kredytu refinansowego 19,5/20,5 proc. 28-dniowe operacje otwartego rynku o stopie rentowności min. 15,5 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 9	29 czerwca	Oprocentowanie środków pieniężnych na rachunkach bieżących w NBP 5,85 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 12	22 sierpnia	Stopa redyskontowa NBP 17,0 proc. Stopa kredytu lombardowego 18,5 proc. Stopa kredytu refinansowego 18,5/19,5 proc. 28-dniowe operacje otwartego rynku o stopie rentowności min. 14,5 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 13	24 sierpnia	Oprocentowanie środków pieniężnych na rachunkach bieżących w NBP 5,55 proc.
M.P. Nr 34 poz. 562	26 września	Publikacja założeń polityki pieniężnej na 2002 r., bezpośrednim celem jest inflacja rejestrowana 5 proc. na koniec roku, z granicą odchyleń +/- 1 pkt proc.
Dz. Urz. NBP Nr 17	25 października	Stopa redyskontowa NBP 15,5 proc. Stopa kredytu lombardowego 17,0 proc. Stopa kredytu refinansowego 17,0/18,0 proc. 28-dniowe operacje otwartego rynku o stopie rentowności min. 13,0 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 20	28 listopada	Stopa redyskontowa NBP 14,0 proc. Stopa kredytu lombardowego 15,5 proc. Stopa kredytu refinansowego 15,5/16,5 proc. Oprocentowanie lokaty terminowej banków w NBP 7,5 proc. 28-dniowe operacje otwartego rynku o stopie rentowności min. 11,5 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 23	19 grudnia	Stopa rezerwy obowiązkowej banków wynosi 4,5 proc. od 1 stycznia 2002 r.
Dz. Urz. NBP Nr 2	30 stycznia 2002 r.	Stopa redyskontowa NBP 12,0 proc. Stopa kredytu lombardowego 13,5 proc. Stopa kredytu refinansowego 13,5/14,5 proc. Oprocentowanie lokaty terminowej banków w NBP 6,5 proc. 28-dniowe operacje otwartego rynku o stopie rentowności min. 10,0 proc.
Dz. Urz. NBP Nr 3	8 lutego	Zmiana 6-, 7-, 8-letnich obligacji NBP absorbujących środki banków po obniżeniu stóp rezerwy obowiązkowej na obligacje 10-letnie o nominalne 7,8 mld PLN
Dz. Urz. NBP Nr 6	15 marca	Zmiana zasad naliczania i utrzymywania przez banki rezerwy obowiązkowej (stopniowe wprowadzania standardów ECB)
Dz. Urz. NBP	kwiecień	Stopa redyskontowa NBP 11,0 proc. Stopa kredytu lombardowego 12,5 proc. Stopa kredytu refinansowego 12,5/13,5 proc. Oprocentowanie lokaty terminowej banków w NBP 6,5 proc. 28-dniowe operacje otwartego rynku o stopie rentowności min. 9,5 proc.

Źródło: Dziennik Urzędowy NBP, Monitor Polski. Opracowanie własne.

M3. Sytuacja taka miała miejsce w przypadku depozytów gospodarstw domowych w listopadzie ub.r., gdy w wyniku ucieczki przed opodatkowaniem „wypłynęło” z systemu bankowego 11,8 mld PLN. W I kwartale br. depozyty gospodarstw domowych, w tym osób prywatnych wzrosły odpowiednio o 7,1 mld PLN i 7,4 mld PLN (co wskazuje na spadek depozytów małych firm o około 300 mln PLN, czyli trend podobny jak w przypadku przedsiębiorstw). Maleje natomiast roczna dynamika depozytów gospodarstw domowych – spadek z 5,9 proc. w grudniu ub.r. do 3,5 proc. w marcu br.

Najbardziej niepokojącym zjawiskiem w strukturze pieniądza M3 jest utrwalający się trend wzrostu pieniądza gotówkowego w obiegu. Od początku br. w ujęciu nominalnym jest to wzrost rzędu 1,5 proc. (o 580 mln PLN), ale w ujęciu rocznym w I kwartale br. wyniósł on prawie 16 proc. Spadek inflacji oraz realnych stóp procentowych obniża z pewnością koszty alternatywne posługiwania się gotówką, jednak główną przyczyną takiego stanu rzeczy może być rozszerzanie się „szarej strefy” powodowane gorszą koniunkturą i pogłębiającym się fiskalizmem państwa. Zmiana struktury podaży pieniądza będzie prowadzić do zmian w prędkości jego obiegu, co może skutkować wystąpieniem za 6–9 miesięcy „czysto” monetarnych czynników inflacji.

Piotr Bujak

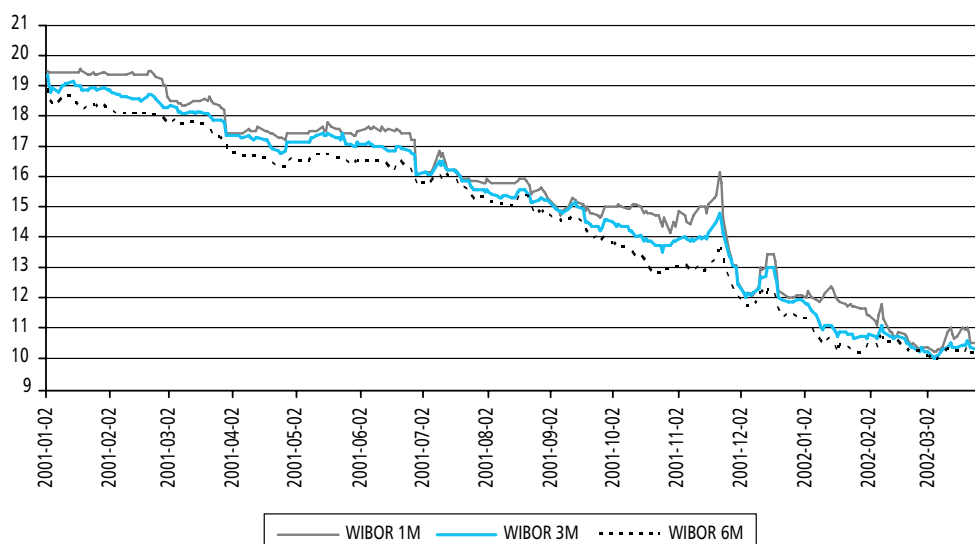
Rynki finansowe

- rekordowe emisje papierów skarbowych
- stopniowe wygasanie oczekiwań na obniżki stóp NBP

Krótkoterminowe stopy procentowe

Po równoległym obniżeniu się krzywej dochodowości w IV kwartale ub.r., w I kwartale br. krzywa dochodowości spłaszczyła się, ulegając większemu obniżeniu na krótkim końcu (tj. w segmencie zapadalności do jednego miesiąca). Sytuacja płynnościowa banków, po zaburzeniach w poprzednich miesiącach, ustabilizowała się. W efekcie zmniejszyła się zmienność najkrótszych stawek rynku depozytów oraz ich odchylenie od stopy referencyjnej. Malejący deficyt rachunku bieżącego w końcu 2001 r. oraz pozytywne tendencje inflacyjne spowodowały pojawienie się oczekiwań na obniżkę stóp NBP w styczniu 2002 r. Do nasilenia się oczekiwań przyczyniło się również przekonanie, iż bank centralny ulegnie wzmożonej presji ze strony

Wykres 2.6. Stopy procentowe depozytów na rynku międzybankowym, 2001–2002 (dane dzienne)



Źródło: NBP.

przedstawicielei rządu. W efekcie, dłuższe stopy rynku pieniężnego o zapadalności powyżej jednego miesiąca obniżyły się w I połowie stycznia. Następnie, po informacji o inflacji w grudniu 2001 r. na poziomie 3,6 proc., stawki rynkowe pozostały stabilne aż do posiedzenia RPP w dniach 29–30 stycznia br. Oczekiwania na obniżkę stóp na styczniowym posiedzeniu RPP zostały wzmocnione przez informacje o spadku produkcji przemysłowej i wzroście bezrobocia oraz redukcje stóp banków centralnych w Czechach i na Węgrzech. Jednocześnie, na podstawie stawek swapów walutowych i kontraktów FRA w styczniu, rynek oczekiwał obniżek stóp w ciągu całego 2002 r. o około 350 pkt. bazowych.

Styczniowa obniżka stopy referencyjnej o 150 pkt. bazowych była zgodna z oczekiwaniami rynku. Po posiedzeniu RPP oprocentowanie depozytów 1-miesięcznych stopniowo obniżało się, przewyższając jednak istotnie nowy poziom stopy referencyjnej. Tendencja ta wynikała z niskiego poziomu płynności w systemie bankowym po spekulacyjnych zakupach bonów pieniężnych przed ogłoszeniem decyzji RPP. Stawki WIBOR o dłuższym terminie zapadalności pozostały stabilne. W rezultacie krzywa dochodowości na odcinku od 1 do 6 miesięcy spłaszczyła się, wskazując na zmniejszenie się oczekiwań rynku na obniżkę stóp w horyzoncie półrocznym. Potwierdzał to rów-

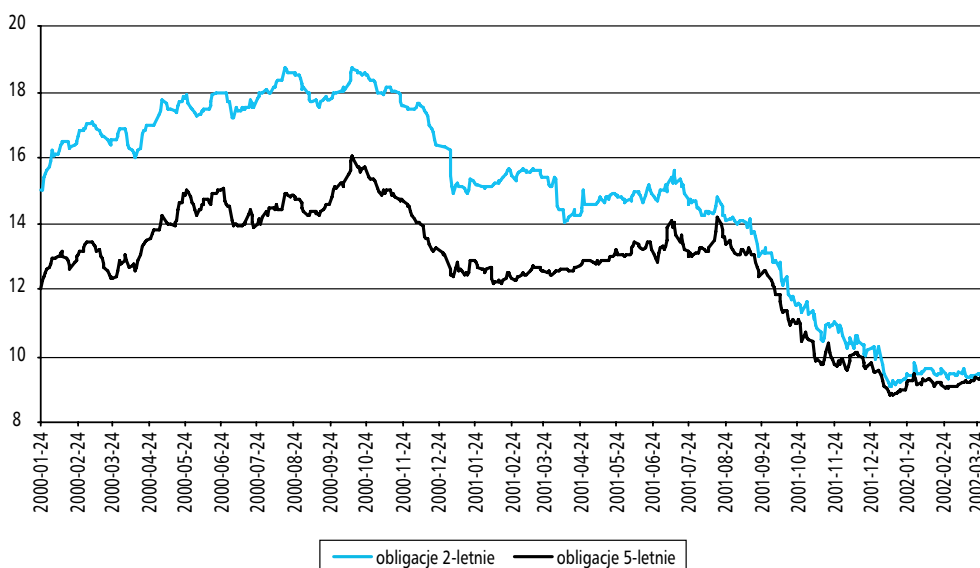
nież wzrost stawek FRA po posiedzeniu RPP, choć w pewnej mierze wynikał on z zaburzeń płynnościowych.

Po opublikowaniu w połowie lutego br. lepszych, niż oczekiwano danych o styczniowej inflacji nastąpił powolny wzrost oczekiwań na obniżkę podstawowych stóp procentowych w horyzoncie 6 miesięcy. Kontynuowany był proces spłaszczania się krzywej dochodowości na rynku pieniężnym. Do końca I kwartału, poza przejściowymi zaburzeniami w dniach 8–12 marca, następował stopniowy spadek stawek WIBOR, mniejszy w przypadku najdłuższych terminów zapadalności. Opublikowane w marcu korzystne dane o lutowej inflacji nie wpłynęły na zmianę oczekiwań co do skali obniżek stóp procentowych. Lepsze, niż oczekiwano dane o produkcji przemysłowej w lutym utwierdziły rynek w przekonaniu, że kolejna obniżka stóp procentowych nastąpi najwcześniej na kwietniowym posiedzeniu RPP.

Długoterminowe stopy procentowe

Podobnie jak na rynku pieniężnym, także na rynku papierów skarbowych nasiliły się oczekiwania na obniżkę stóp procentowych już na pierwszym posiedzeniu RPP w 2002 r. W I dekadzie stycznia, po opublikowaniu da-

Wykres 2.7. Dochodowość 2- i 5-letnich obligacji skarbowych, 2000–2002 (dane dzienne)



Źródło: NBP.

nych o bilansie płatniczym za listopad i cenach żywności za II połowę grudnia, nastąpił silny wzrost cen obligacji skarbowych. Optymizm inwestorów w tym czasie ograniczany był przez narastający konflikt pomiędzy rządem a RPP oraz oczekiwaniem na wyniki spotkania przedstawicieli obu stron, które odbyło się 9 stycznia br.

Po styczniowej decyzji RPP o obniżeniu stóp procentowych główną przyczyną wzrostu rentowności stała się zmiana oczekiwań inwestorów dotyczących polityki pieniężnej. Uczestnicy rynku uznali, że kolejne obniżki mogą być niewielkie i oddalone w czasie.

Dodatковым czynnikiem ograniczającym wzrost cen obligacji była świadomość inwestorów co do dużych potrzeb pożyczkowych rządu. W I kwartale, w istocie miały miejsce rekordowe emisje obligacji skarbowych – w styczniu obligacji 2-letnich o wartości 2,8 mld zł, a w lutym 5-letnich o wartości 2,9 mld zł. Mimo dużych emisji, Mini-

sterstwo Finansów sprzedało całą ofertę, co nastąpiło jednak przy niższych cenach. Wyższe rentowności uzyskane na rynku pierwotnym przełożyły się na pogorszenie nastrojów na rynku wtórnym w lutym i marcu.

29 marca br. Ministerstwo Finansów zapowiedziało emisję nowych obligacji skarbowych o terminie zapadalności 20 lat. Będą to obligacje o stałym oprocentowaniu wynoszącym 5,75 proc. w stosunku rocznym i wypłaconym 23 września w latach 2002–2022. Jednocześnie Ministerstwo Finansów zdecydowało się zawiesić sprzedaż obligacji 10-letnich o zmiennym oprocentowaniu.

Celem wprowadzenia nowego instrumentu jest ustanowienie punktu odniesienia dla długoterminowych stóp procentowych w Polsce oraz wydłużenie średniej zapadalności długu publicznego. Wydaje się, że wprowadzenie obligacji 20-letnich spowoduje wzrost płynności w segmencie obligacji 10-letnich.

Prognoza sytuacji gospodarczej na lata 2002–2003

Lukasz Rawdanowicz

Wzrost gospodarczy

PKB i czynniki popytowe

- Wyższe inwestycje, ale w 2003 r.
- Niepewna dynamika popytu konsumpcyjnego

W kontekście bieżących wydarzeń nie widzimy podstaw do istotnej zmiany naszej prognozy wzrostu gospodarczego na br. Obniżyliśmy ją nieznacznie do 1,8 proc. Zmiana ta wynika jedynie z gorszych od oczekiwanych wyników I kwartału oraz korekt dostrajających poszczególne komponenty PKB. W związku z tym, bieżące zmiany należy interpretować jako korekcyjne, a nie jako zmieniające ogólny trend naszych prognoz.

Wobec realnego spadku funduszu płac i wysokiej stopy bezrobocia w IV kwartale 2001 r. i I kwartale br., konsumpcja gospodarstw domowych wzrastała nadspodziewanie szybko. Odbywało się to w dużej mierze kosztem oszczędności. Taka sytuacja może jednak doprowadzić do nagłego zahamowania konsumpcji jako następstwa pogorszenia się oczekiwań gospodarstw domowych – na przykład, na skutek braku znaczącej poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej. Dlatego wyhamowanie tempa konsumpcji gospodarstw domowych pozostaje głównym zagrożeniem wzrostu gospodarczego. Na razie jednak zakładamy jedynie niewielkie wyhamowanie rocznego tempa wzrostu konsumpcji gospo-

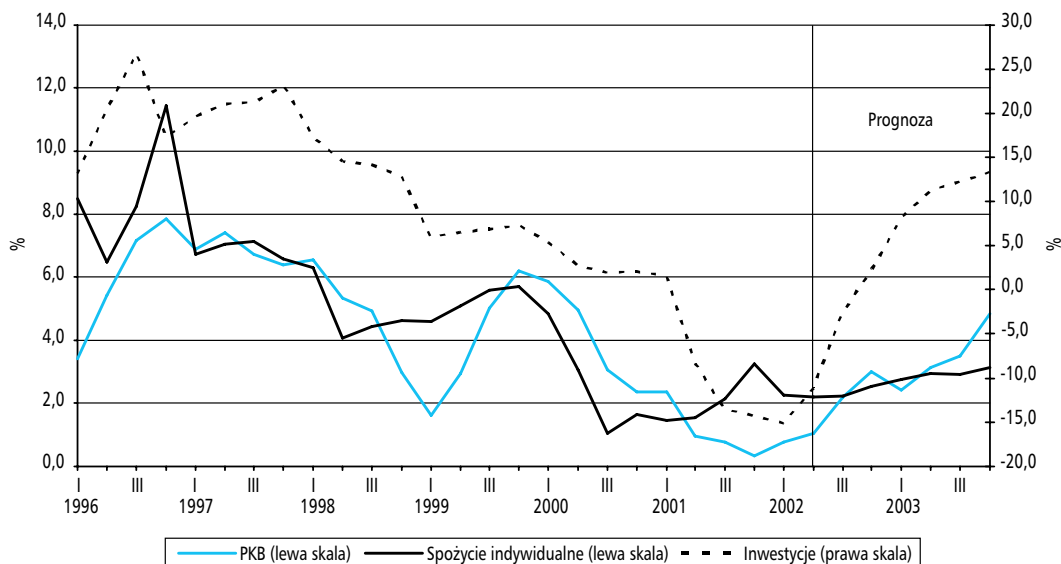
darstw domowych w II i III kwartale w porównaniu do I kwartału br. W okresie tym nie będzie jeszcze widać oznak wyraźnej poprawy gospodarczej i utrzyma się wysoka stopa bezrobocia. Oczekujemy, że czynniki te będą miały większe znaczenie w determinowaniu konsumpcji gospodarstw domowych, niż rosnący realnie od II kwartału br. fundusz płac.

Podtrzymujemy prognozę kontynuacji spadku inwestycji w środki trwałe, który będzie miał miejsce aż do III kwartału br. włącznie. W świetle lepszej koniunktury zewnętrznej oraz kolejnych obniżek stóp procentowych banku centralnego (w krótkim okresie jest to czynnik raczej psychologiczny) może się okazać, iż producenci będą skłonni rozpocząć nowe inwestycje szybciej niż się tego spodziewamy.

Istotnie zmieniliśmy naszą opinię odnośnie dynamiki handlu zagranicznego. Obecnie uważamy, że zarówno eksport, jak i import, będą rosły w szybszym tempie. Lepsze wyniki w eksporcie wiążą się ze zmianą naszej oceny co do elastyczności eksportu z jednej, i koniunktury zewnętrznej – z drugiej strony. Pomimo bardzo optymistycznych prognoz dotyczących gospodarki światowej – przedstawianych przez MFW, OECD, czy banki inwestycyjne – na razie zmieniliśmy tylko nieznacznie nasze założenia o wzroście PKB w UE. Wynika to z faktu, iż optymizm gospodarczy dotyczy głównie Stanów Zjednoczonych (por. *Gospodarka światowa*), a brak fundamentalnych zmian nie rokuje szybkiej odbudowy wzrostu gospodarczego w UE. Wyższa dynamika eksportu będzie wywoływała wyższą dynamikę importu.

W związku ze zmianą dynamiki handlu zagranicznego zmieniła się struktura dekompozycji wzrostu PKB w 2002 r.

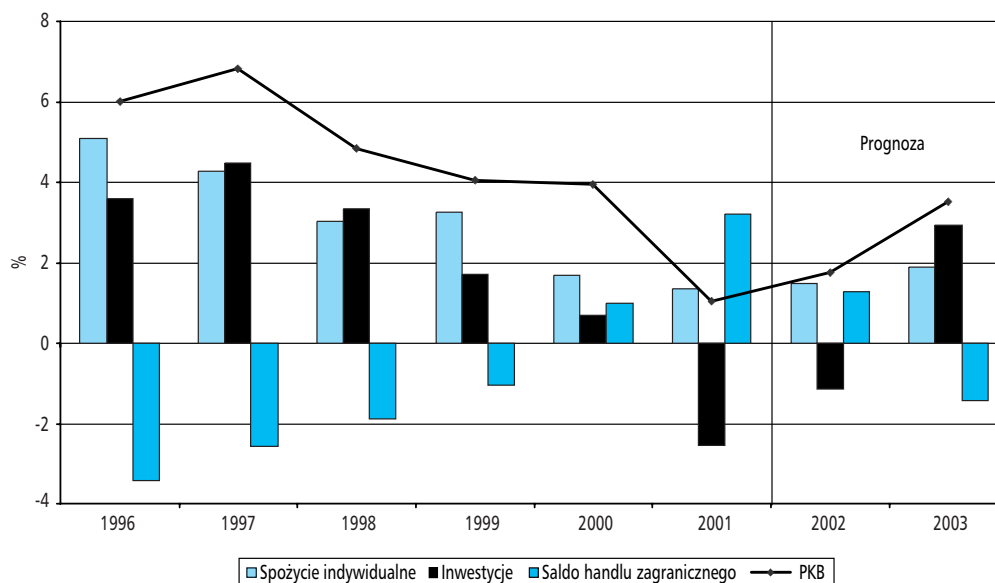
Wykres 3.1. Tempo wzrostu PKB, spożycia indywidualnego i inwestycji, 1996–2003 (zmiany w proc.)



Źródło: GUS oraz CASE.

Uwaga: Od II kwartału 2002 r. prognoza CASE.

Wykres 3.2. Dekompozycja wzrostu PKB, 1996–2003 (w proc.)



Źródło: GUS oraz CASE.

Uwaga: Od 2002 r. prognoza CASE.

Obecnie uważamy, że dodatnia kontrybucja nadwyżki eksportowej będzie mniejsza niż dotychczas prognozowaliśmy, co oznacza, iż dodatnia kontrybucja popytu krajowego odpowiednio się zwiększy. Podobne zmiany dotyczą prognozy na 2003 r., z tym że są one większe.

Należy podkreślić, iż obecnie ryzyka związane z prognozą wzrostu są bardziej zrównoważone, a co więcej, w przyszłych kwartałach bardziej prawdopodobne są zmiany w prognozie w górę, niż w dół. Z jednej strony, mamy zagrożenie wyhamowania dynamiki konsumpcji gospodarstw domowych, a z drugiej – szansę na wyższe tempo eksportu i wzrostu inwestycji w środki trwałe. Jeśli rzeczywistość sprzyjająca koniunkturze zewnętrzna stanie się faktem i nastąpi przyspieszenie tempa eksportu i inwestycji, ryzyko niższego popytu konsumpcyjnego może zostać skutecznie zażegnane.

Na 2003 r. podwyższyliśmy prognozę wzrostu z 3,2 proc. na 3,5 proc. Zmiany, podobnie jak w przypadku br., dotyczą tempa wzrostu poszczególnych komponentów PKB, a nie ich kierunku. Przede wszystkim oczekujemy wyższych inwestycji oraz wyższej konsumpcji gospodarstw domowych. Niższa inflacja oraz poziom realnych stóp procen-

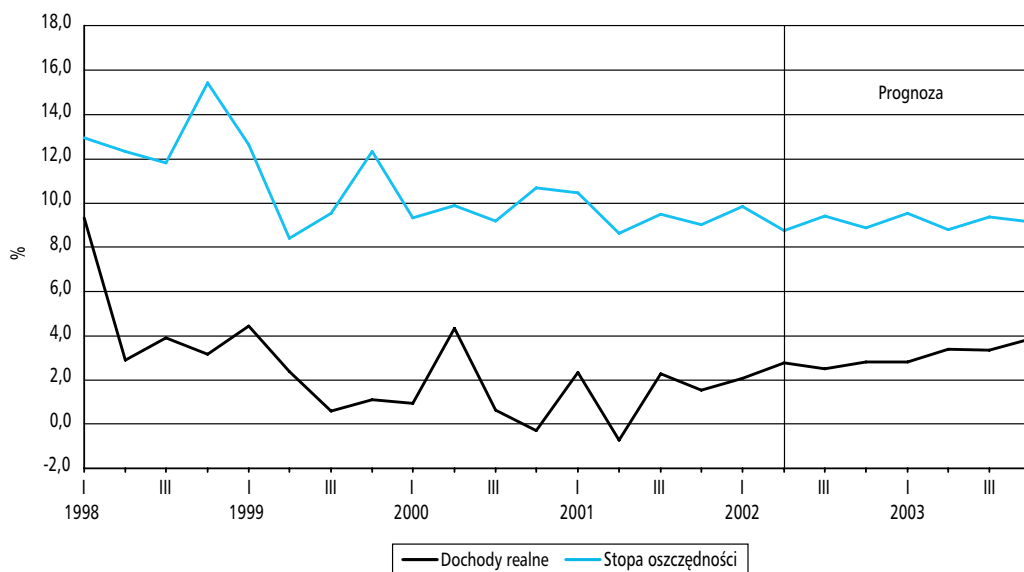
towych będą sprzyjać wzrostowi obu tych komponentów. Jednakże konsekwencją silniejszego popytu krajowego będzie wyższy import. Dlatego tempo wzrostu PKB nie zwiększy się proporcjonalnie do wzrostu tempa popytu krajowego, a negatywna kontrybucja nadwyżki eksportu będzie znacznie większa niż w poprzedniej prognozie.

Sfera realna

- **Produkcja przemysłowa w 2002 r. – bez zmian; lepsza koniunktura w 2003 r.**
- **W II i III kwartałach br. nadal spadki w budownictwie**

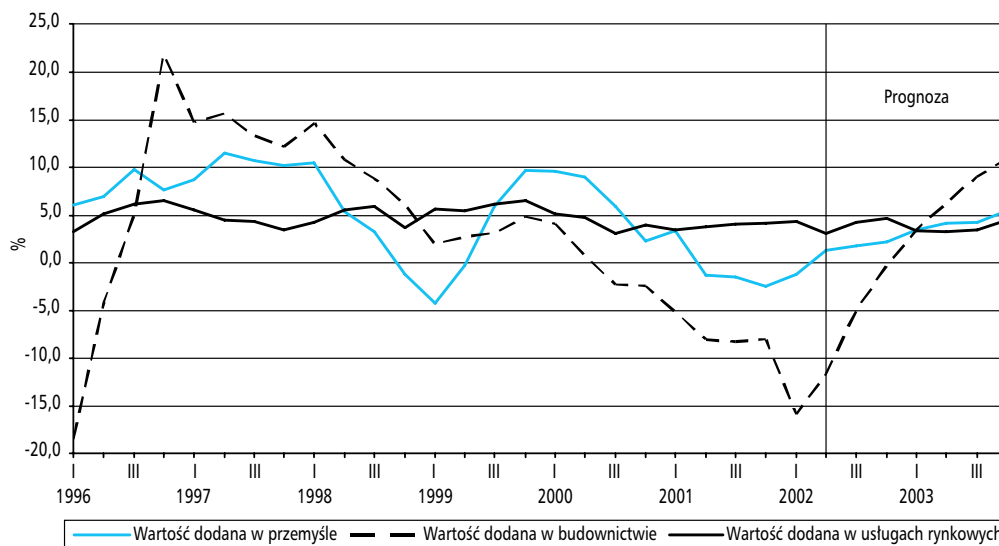
Podtrzymujemy naszą ostatnią prognozę wzrostu produkcji sprzedanej przemysłu w 2002 r., dokonując tylko korekcyjnych zmian. Jednocześnie uważamy, że w sytuacji szybszej odbudowy popytu zagranicznego i/lub inwestycji krajowych istnieje szansa na wyższą dynamikę wzrostu produkcji sprzedanej przemysłu. Natomiast jesteśmy bardziej optymistyczni odnośnie aktywności w przemyśle w 2003 r. Wynika to z wyższej (w porównaniu do prognozy sprzed trzech miesięcy) prognozy konsumpcji gospodarstw domowych oraz nakładów inwestycyjnych, a także popytu zagranicznego.

Wykres 3.3. Zmiana dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych oraz stopa oszczędności, 1998–2003 (w proc.)



Źródło: GUS oraz CASE.

Uwaga: Od II kwartału 2002 r. prognoza CASE.

Wykres 3.4. Tempo wzrostu wartości dodanej w podstawowych sekcjach gospodarki narodowej, 1996–2003 (zmiana w proc.)


Źródło: GUS oraz CASE.

Uwaga: Od II kwartału 2002 r. prognoza CASE.

Większych rewizji naszych prognoz dokonaliśmy dla sektora budownictwa. Obecnie jesteśmy zdania, iż jeszcze w II i III kwartale br. będziemy świadkami dużych spadków produkcji budowlanej. Wynika to z głębszych ograniczeń inwestycji w budowlę. Natomiast od IV kwartału prognozujemy szybszą, niż dotychczas przez nas oczekiwaną, poprawę. W 2003 r. produkcja budowlana powinna odnotować 8 proc. wzrost.

Piotr Bujak

Rynek pracy

• Wolniejszy wzrost bezrobocia

Oczekujemy, że w 2002 r. bezrobocie nadal będzie rosnąć. W kolejnych miesiącach oczekiwać można jednak wyhamowania rocznej dynamiki jego wzrostu. Szybsza poprawa na rynku pracy ograniczana będzie przez umiarkowane jedynie tempo odbudowy wzrostu gospodarczego. Ponadto stopniowe ożywienie w gospodarce nie będzie automatycznie przekładało się na zwiększanie zatrudnienia

w przedsiębiorstwach, w związku z rosnącą produktywnością pracy. Przeprowadzone w ostatnim okresie procesy restrukturyzacyjne umożliwiają bowiem przedsiębiorstwom zwiększanie produkcji bez konieczności zatrudniania nowych pracowników.

Potencjalnym czynnikiem mogącym wpłynąć na ograniczenie rozmiarów bezrobocia w stosunku do naszej prognozy jest wprowadzenie w życie opracowanego przez rząd programu gospodarczego, w tym w szczególności propozycji skierowanych do absolwentów i przedsiębiorców, tj. pakietów „Pierwsza praca” i „Przed wszystkim przedsiębiorczość”. Ich wpływ na rynek pracy uzależniony będzie od ostatecznego kształtu rozwiązań prawnych przyjętych przez parlament. Wydaje się jednak, że nie należy liczyć na znaczną poprawę sytuacji bez wprowadzenia zmian zmniejszających koszty pracy związane z płacami.

Poprawy sytuacji na rynku pracy można oczekiwać dopiero w 2003 r., do czego przyczyniać się będzie coraz wyraźniejszy wzrost aktywności ekonomicznej. W naszej prognozie zatrudnienia i bezrobocia nie uwzględniamy na razie planowanych zmian w prawie pracy, przede wszystkim ze względu na nieznaną jeszcze ostateczny kształt rozwiązań przyjętych przez prawodawcę. Istotne będzie, w jakiej części przy-

jęte zostaną zaproponowane zmiany w kodeksie pracy oraz zmiany w prawie podatkowym.

Do ograniczenia wzrostu bezrobocia rejestrowanego w latach 2002–2003 i przyspieszenia jego spadku w kolejnych latach prowadzić może większa aktywność urzędów pracy w monitorowaniu zasobu bezrobocia (tj. wprowadzenia wymogu aktywnego poszukiwania pracy pozwalającego statystycznie zmniejszyć liczbę bezrobotnych) oraz większa aktywność w komunikowaniu się z pracodawcami i dostosowywaniu podaży pracy do ich oczekiwań. Na taką możliwość wskazuje istotnie zwiększona w I kwartale br. liczba skreśleń bezrobotnych z rejestrów.

Do końca III kwartału br. przewidujemy stabilizację inflacji. Zgodnie z naszymi prognozami, najniższy poziom inflacji zostanie osiągnięty w maju br. Następnie w II połowie roku oraz w 2003 r., wraz ze stopniową odbudową popytu krajowego oraz deprecjacją waluty krajowej, oczekujemy pewnego przyspieszenia wzrostu cen. Zakładamy, że w okresie naszej prognozy polityka monetarna będzie stopniowo rozluźniana, a także wystąpi przemienny cykl zbiorów.

Przewidujemy, że URE pozwoli na zwiększenie cen energii w br. o około 10–14 proc. Na 2003 r. zakładamy, iż realny wzrost tych cen nadal będzie znaczny i wyniesie 5–7 proc.

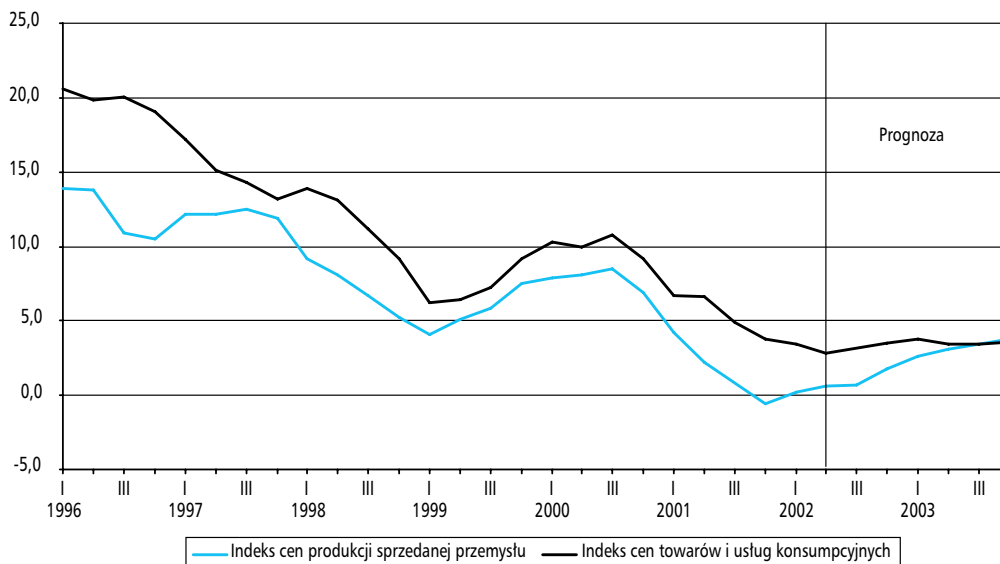
Ceny produkcji sprzedanej przemysłu będą stopniowo wzrastały. Przewidujemy bowiem ożywienie popytu krajowego oraz stopniową deprecjacją złotego. Oczekujemy jednak, iż nadal ceny w sektorach górnictwo i kopalnictwo oraz wytwarzanie i zaopatrywanie w energię i gaz będą wzrastać znacznie szybciej niż ogólny wskaźnik. Będzie to rezultat braku niezbędnych reform w tych sektorach.

Ceny

Mariusz Jarmużek

- Średniokresowa stabilizacja inflacji z pewnym przyspieszeniem od II połowy br.

Wykres 3.5. Indeks cen towarów i usług konsumpcyjnych oraz cen produkcji sprzedanej przemysłu, 1996–2003



Źródło: GUS oraz CASE.

Uwaga: Od II kwartału 2002 r. prognoza CASE.

Relacje zewnętrzne

Rafał Antczak

Kurs walutowy

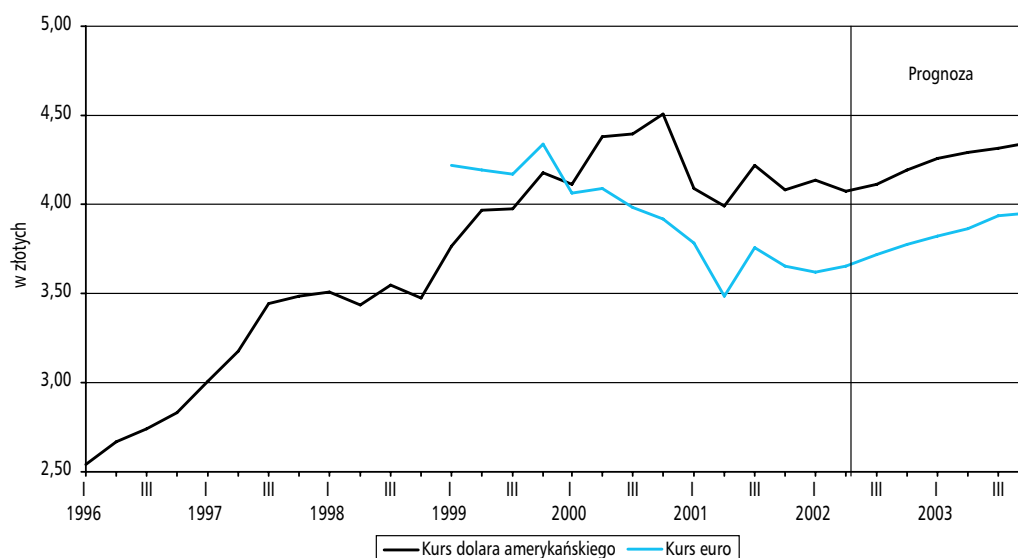
- Dylematy kursu dolar-euro
- Aprecjacja złotego

W ciągu br. wskaźniki gospodarcze w Stanach Zjednoczonych i UE mogą się stopniowo różnicować. Ożywienie gospodarcze w Stanach Zjednoczonych, gdzie wzrost PKB w I kwartale br. wyniósł 5,8 proc., przyszło szybciej niż w UE (prognozy wzrostu PKB na poziomie 1,0 proc. za cały 2002 r.), przy jednoczesnym braku silnej presji inflacyjnej w USA oraz inflacji w UE balansującej na granicy 2 proc. Na rynkach finansowych utrzymuje się jednak niepewność co do trwałości ożywienia w Stanach Zjednoczonych. Wysoki wzrost w I kwartale br., wobec wzrostu zapasów i spadku tempa wzrostu konsumpcji gospodarstw domowych, może okazać się incydentalny. Jeśli jednak ożywienie w Stanach Zjednoczonych będzie się utrzymywać, to spodziewane podwyżki stóp procentowych przez Fed

od połowy 2002 r. będą mniej kontrowersyjne niż krótkoterminowy wybór pomiędzy przyspieszeniem wzrostu, a ograniczaniem inflacji, przed jakim stanie z kolei EBC. Wybór tym trudniejszy, że gospodarka niemiecka nadal nie wykazuje oznak ożywienia, doświadczając przy tym trudności z utrzymaniem deficytu budżetowego na poziomie poniżej 3 proc. PKB, mając perspektywę podwyżek stóp procentowych i wyborów parlamentarnych. Bardziej prawdopodobne wydaje się więc stopniowe wzmacnianie dolara wobec euro, ale w II połowie br.

Kurs złotego kształtować się będzie już nie pod wpływem dalszego dostrajania w dół stóp procentowych, ale rozwoju sytuacji na rynku papierów skarbowych i skali rozbieżności oczekiwań rynku wobec głównych wskaźników ekonomicznych, czyli inflacji, deficytu na rachunku obrotów bieżących (a zwłaszcza wyników eksportu) i realizacji polityki fiskalnej. Kumulacja czynników nieznacznie negatywnych, jak np. pogorszenie się salda handlowego w wyniku osłabienia eksportu, czy też odbicie inflacji w II połowie br. i niepewność co do skali odbudowy wzrostu gospodarczego warunkującego jednocześnie wpływy budżetowe, prowadzić może do osłabienia kursu złotego w tym okresie. W krótkim okresie, aktywny udział inwestorów zagranicznych na rynku papierów

Wykres 3.6. Kurs złotego do dolara i euro, 1996–2003



Źródło: GUS oraz CASE.

Uwaga: Od II kwartału 2002 r. prognoza CASE.

skarbowych gwarantuje utrzymanie presji na aprecjację złotego.

tempa popytu krajowego będzie osłabiało efekt wypychania, który odegrał istotną rolę w zeszłym roku.

Lukasz Rawdanowicz

Handel zagraniczny i bilans płatniczy

- Brak istotnych zmian w prognozie eksportu na 2002 r.
- Wyższy import w 2003 r.
- Powiększenie deficytu na rachunku obrotów bieżących

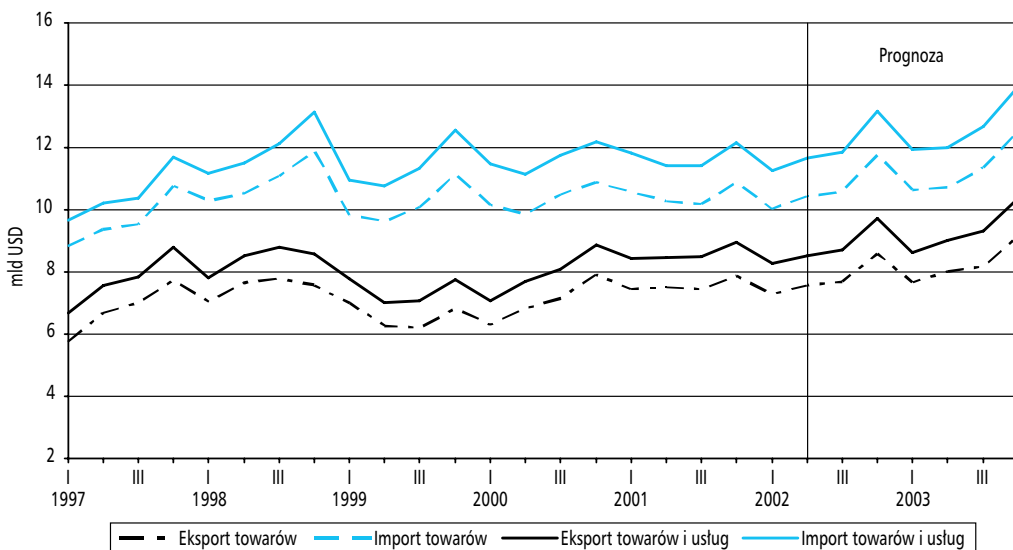
Pomimo bardziej optymistycznych doniesień ze świata nie zmieniamy na razie naszej prognozy eksportu w ujęciu bilansu płatniczego na 2002 r. Potencjalna korekta *in plus* prognozy eksportu w II połowie br. będzie możliwa jedynie w przypadku pojawienia się oznak zdecydowanej i trwałej poprawy koniunktury w UE. Oprócz poprawy popytu zagranicznego, dodatkowym czynnikiem sprzyjającym wzrostowi eksportu będzie stopniowe nominalne osłabienie złotego, zmniejszające presję na realne wzmocnienie polskiej waluty. Z drugiej strony, prognozowane przyspieszenie

Niewielkie przyspieszenie oczekiwanej dynamiki popytu krajowego w br. nie wywołało istotnych zmian w prognozie importu. Natomiast w 2003 r. oczekujemy przyspieszenia dynamiki importu w porównaniu z prognozą sprzed trzech miesięcy. W konsekwencji nastąpi większe pogorszenie salda obrotów towarowych, niż dotychczas przewidywaliśmy.

Wraz z pogarszającym się saldem płatności towarowych, powiększać się będzie deficyt obrotów bieżących. W relacji do PKB wyniesie on odpowiednio 4,2 proc. w 2002 r. i 5,2 proc. w 2003 r. Po jednorazowym spadku nadwyżki niesklasyfikowanych obrotów bieżących w I kwartale br. (wywołanym czynnikami jednorazowymi), w kolejnych kwartałach oczekujemy powrotu jej wielkości do trendu.

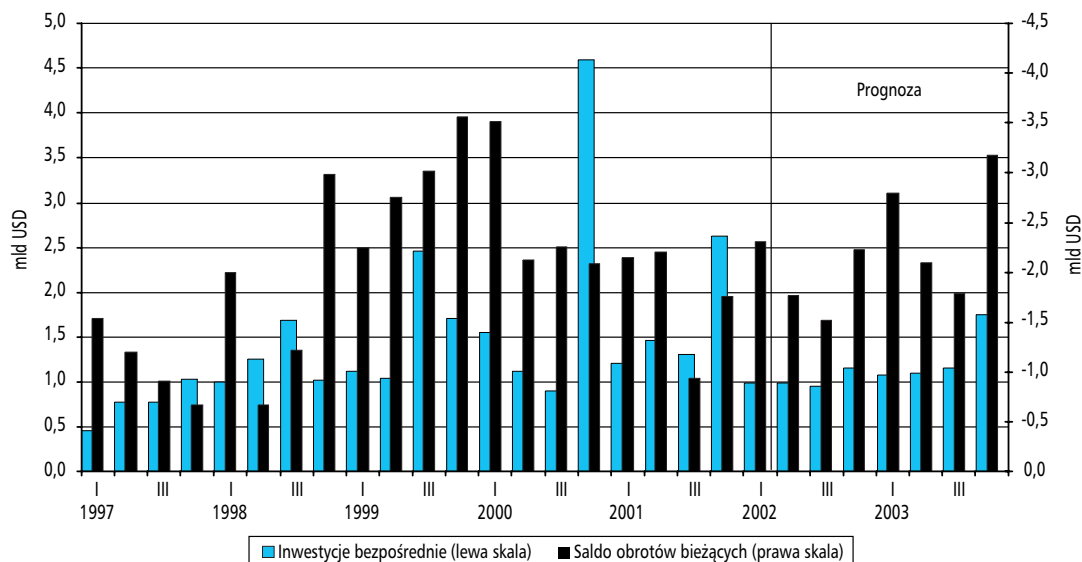
Mniejszy napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych kompensowany będzie przez napływ kapitału portfelowego oraz pozostałych inwestycji. W związku z tym, dalej będzie się pogarszać struktura finansowania deficytu obrotów bieżących.

Wykres 3.7. Eksport oraz import towarów i usług, 1997–2003 (w mld USD)



Źródło: NBP oraz CASE.

Uwaga: Od II kwartału 2002 r. prognoza CASE.

Wykres 3.8. Saldo rachunku bieżącego oraz inwestycji bezpośrednich, 1997–2003 (mld USD)


Źródło: NBP oraz CASE.

Uwaga: Od II kwartału 2002 r. prognoza CASE.

Małgorzata Markiewicz

Finanse Publiczne

- Nadal niedobór około 4 mld PLN w 2002 r.
- Budżet na 2003 r. wymaga dalszych cięć wydatków

W naszej prognozie przyjmujemy, że wydatki budżetu centralnego w br. zgodnie z przyjętą ustawą wyniosą 185,1 mld PLN i będą wzrastać w kolejnych latach realnie o 1 proc. Według naszych szacunków w 2002 r. nie uda się zrealizować wydatków w takiej wysokości (niezbędne będą cięcia wydatków lub nowelizacja budżetu). Podtrzymujemy naszą poprzednią prognozę niedoboru środków w wysokości około 4 mld PLN.

Znacznie istotniejsza jest kwestia przyszłorocznego budżetu. Na początku kwietnia rząd przedstawił proponowane wskaźniki makroekonomiczne, które będą punktem wyjścia do konstruowania budżetu państwa na rok 2003: wzrost PKB o 3,1 proc., średnioroczna inflacja 3,0 proc., wzrost wynagrodzeń w sektorze budżetowym realnie

o 1 proc. (wzrost wynagrodzeń jest zamrożony w br.). W 2003 r. ma być podniesiony wskaźnik realnego wzrostu emerytur i rent z FUS (3,2 proc. to minimalny zakres waloryzacji wobec 0,5 proc. w br.). Wzrost wydatków ma być finansowany poprzez dalsze zwiększanie obciążeń podatkowych. Rząd rozważa kolejne zmiany w podatku PIT: wprowadzenie dodatkowych stawek 0 proc. i 12 proc. połączone z obniżeniem progów podatkowych i zwiększeniem opodatkowania osób o najwyższych dochodach. Proponowane jest też zlikwidowanie kwoty wolnej od podatku. Ministerstwo Finansów szacuje, że w wyniku tych zmian budżet państwa zyskałby w przyszłym roku 1,7 mld PLN.

Realny wzrost wydatków o 1 proc. w 2003 r. nie gwarantuje pokrycia „odwieszonych” wydatków tj. wzrostu wynagrodzeń w sferze budżetowej, podwyżek wynikających z Karty Nauczyciela itp. oraz wypłat z tytułu podwyższonej waloryzacji rent i emerytur. Dodatkowo, wobec zwiększenia zadłużenia w br., mamy do czynienia z przyrostem kosztów obsługi długu publicznego. Oznacza to, że niezbędne będą dodatkowe cięcia innych wydatków, a tu pole manewru jest bardzo ograniczone. Niezbędne są rozwiązania systemowe, tj. dokończenie reformy systemu rentowego, reforma KRUS, odzyskanie kontroli nad środ-

kami publicznymi w rękach funduszy, agencji, zakładów budżetowych, wprowadzenie państwowej służby audytorskiej, reforma administracji publicznej oraz działania wspierające wzrost gospodarczy, takie jak obniżenie obciążeń podatkowych i narzutów na wynagrodzenia. Jeśli rząd ich dokona i ograniczy wzrost ogółu wydatków w przyszłym roku do 1 proc. w wyrażeniu realnym, to deficyt budżetu centralnego może się zmniejszyć. Jeśli jednak przyrost wydatków nie zostanie zahamowany, grozi to dalszym pogłębieniem nierównowagi finansów publicznych, znacznie powyżej 6 proc. PKB.

Rafał Antczak

Polityka pieniężna

- Wprowadzanie standardów EBC
- Ostrożne dostrajanie polityki pieniężnej

Opublikowany z początkiem 2002 r. „Plan Działalności Narodowego Banku Polskiego na lata 2002–2004” wskazuje, że głównym celem NBP będzie utrzymanie stabilności monetarnej i systemu finansowego oraz wprowadzanie standardów bankowości zgodnych z EBC. Wśród celów operacyjnych NBP na pierwszym miejscu występuje niezrealizowany od 3 lat postulat ograniczenia nadpłynności w systemie bankowym. Banki komercyjne w sytuacji nadwyżki płynności mogą rozwijać działalność kredytową bez zaciągania kredytów w NBP, co osłabia wpływ polityki pieniężnej na kształtowanie się stóp procentowych na rynku bankowym oraz utrudnia osiągnięcie założonych celów (ograniczania lub zwiększania ekspansji kredytowej). W efekcie NBP utrzymuje wyższy od potencjalnego poziom stóp procentowych, prowadzący do nadmiernej restrykcyjności polityki. Instrumentem służącym ograniczaniu nadpłynności pozostaje bezwarunkowa sprzedaż skonwertowanych obligacji skarbu państwa, a absorbowaniu krótkoterminowych nadwyżek płynności – depozyty banków komercyjnych w NBP na koniec dnia, wprowadzone od grudnia 2001 r.

Kolejnym celem NBP jest poszerzenie wachlarza instrumentów rynku pieniężnego poprzez wprowadzenie krótszych (14-dniowych) i dłuższych (3-miesięcznych) instrumentów operacji otwartego rynku oraz bardziej regularnych przetargów. Zmniejszanie poziomu rezerwy obowią-

kowej z 4,5 proc. do 2 proc. oraz zmiany w sposobie jej wyliczania powodować będą zwiększenie płynności systemu bankowego, co kłóci się z celem doprowadzenia do operacyjnego niedoboru. Dlatego też NBP planuje stopniowe dostosowywanie polskich standardów do EBC, które zależeć będą również od sytuacji ekonomicznej.

Między innymi z tego powodu na zmiany w ocenie polityki pieniężnej nie będą wpływać jedynie zmiany w poziomie stóp procentowych. W latach 2002–2003 będziemy świadkami okresów wzrostu inflacji, począwszy od II połowy 2002 r. W rezultacie dalsze obniżki stóp procentowych muszą mieć charakter dostrajający i nie powinny przekraczać 50 pkt. bazowych, tak, aby nie dochodziło do nadmiernego obniżania się realnej stopy procentowej NBP. Utrzymujemy prognozę obniżki stóp procentowych NBP maksymalnie o 100 pkt. bazowych do końca 2002 r. W 2003 r. widzimy możliwość redukcji stóp procentowych o 75 pkt. bazowych przy założeniu umiarkowanie optymistycznego scenariusza w polityce fiskalnej (deficyt budżetowy na poziomie około 6 proc. PKB).

Rafał Antczak, Małgorzata Markiewicz

Koordinacja polityki fiskalnej i pieniężnej

- Rekordowa podaż SPW
- Od nadpłynności sektora bankowego do drenażu rynku

W I kwartale br. Ministerstwo Finansów dokonało rekordowych sprzedaży SPW (w tym euroobligacji) na łączną sumę 36,1 mld PLN, z czego 18,8 mld PLN posłużyło finansowaniu deficytu budżetowego. Finansowanie deficytu emisją papierów skarbowych było dość wysokie, gdyż wyniosło prawie 58 proc. planu już po I kwartale br., a emisja bonów skarbowych przekroczyła plan na cały rok (6,75 mld PLN wobec 5,85 mld PLN). Gwałtowny przyrost zadłużenia w I kwartale wynikał z wyjątkowo wysokich potrzeb pożyczkowych budżetu państwa. Sytuacja ta jest do pewnego stopnia typowa, gdyż obecny rząd, tak jak i poprzednie, planuje główną część wpływów z prywatyzacji finansujących deficyt budżetowy na II połowę roku. Jednak założone dochody prywatyzacyjne pozostałe do zrealizowania w 2002 r. (około 6 mld PLN) nie stanowią rezerwy w przy-

padku problemów ze sprzedażą SPW, czy wzrostem deficytu budżetowego, gdyż są zbyt skromne. Również strategia wzrostu zadłużenia w krótkich instrumentach, jakimi są bony skarbowe, i to na samym początku roku, podnosi ryzyko refinansowania i ryzyko stopy procentowej oraz przeczy celowi zawartemu w strategii zarządzania długiem publicznym na lata 2001–2003 (minimalizowanie ciężaru kosztów obsługi długu poprzez ograniczenie udziału bonów skarbowych). Wniosek, jaki się nasuwa jest taki, że już po I kwartale brakuje zakładki finansowej w budżecie, co prowadzić może do rewizji planów prywatyzacyjnych, poszukiwań niekonwencjonalnych dochodów budżetowych oraz presji na wzrost rynkowych stóp procentowych (zakładając brak nowelizacji budżetu, a więc brak zwiększenia deficytu budżetowego).

Sprzedaż bonów skarbowych w I kwartale br. odbywała się przy zmiennym zainteresowaniu inwestorów krajowych i zagranicznych. Ci ostatni zmniejszali swój stan posiadania netto w styczniu i lutym (odpowiednio o 0,08 mld PLN i 0,18 mld PLN), aby zwiększyć o 0,14 mld PLN w marcu. Na rynku obligacji sytuacja była odmienna i zainteresowanie inwestorów zagranicznych spadło w marcu do 4,3 proc. (220,8 mln PLN) udziału w sprzedaży na rynku pierwotnym. Bardzo duży wzrost SPW w portfelach banków w styczniu br. (o 6,7 mld PLN w porównaniu do grudnia ub.r.) wiązał się ze wzrostem popytu ze strony sektora bankowego, oczekującego obniżki stóp procentowych, oraz ze wzrostem podaży ze strony Ministerstwa Finansów. W styczniu, w obawie przed wzrostem płynności systemu bankowego, sprzedano prawie trzykrotnie więcej (w porównaniu z grudniem ub.r.) bonów pieniężnych NBP o wartości 28,4 mld PLN. Taki podwójny drenaż środków z systemu bankowego w styczniu spowodował ich brak na pokrycie średniego poziomu rezerwy wymaganej i konieczność zaciągania kredytu lombardowego w NBP na 28–30 stycznia na sumę 18,6 mld PLN. Przy różnicy oprocentowania kredytu lombardowego i 28-dniowych OR (350 pkt. bazowych) oznacza to około 5,5 mln PLN strat dla banków. W efekcie w lutym banki zgłaszały mały popyt na bony pieniężne NBP, a sytuacja w marcu–kwietniu powróciła do typowego poziomu nadpłynności w sektorze bankowym.

W początkach kwietnia miał jednak miejsce spadek popytu na ciągle zbyt dużą podaż SPW, które już nie znalazły wielu nabywców wśród inwestorów krajowych. Natomiast

inwestorzy zagraniczni zgłaszali popyt na papiery skarbowe, ale po niższej cenie (a rentowność SPW w kwietniu wzrosła i to przy spadku inflacji). W rezultacie, obligacje na rachunkach nierezydentów wzrosły do II dekady kwietnia w porównaniu z końcem marca o 2,5 mld PLN, co tłumaczy w znacznym stopniu wzrost presji na aprecjację kursu złotego od marca br. Dlatego też, ograniczenie podaży SPW wraz z ograniczaniem nadpłynności w sektorze bankowym przez NBP może wpłynąć na spadek presji na aprecjację złotego, co jednak nie wyklucza fundamentalnych przyczyn aprecjacji kursu złotego w dłuższym okresie, takich jak wzrost wydajności środków produkcji, efekt Balasy-Samuelsona, czy spadek ryzyka inwestycyjnego wynikający z faktu wstępowania Polski do UE i strefy euro.

Łukasz Rawdanowicz*

Gospodarka światowa

- Poprawa koniunktury gospodarki światowej
- Stany Zjednoczone liderem poprawy, ale czy trwałej
- Lepsze perspektywy dla UE, ale nie takie jak dla Stanów Zjednoczonych
- Ceny ropy naftowej zagrożeniem dla stabilności cen i odbudowy gospodarczej
- Zbliżające się podwyżki stóp banków centralnych w krajach rozwiniętych gospodarczo

Najnowsze informacje ekonomiczne o gospodarce światowej są bardziej optymistyczne – szczególnie w porównaniu z recesyjnymi nastrojami z końca 2001 r. Organizacje międzynarodowe oraz banki inwestycyjne przewidują, iż wkrótce będzie miała miejsce poprawa koniunktury światowej napędzana przez Stany Zjednoczone. Zarówno MFW jak i OECD podwyższyły swoje prognozy wzrostu na 2002 i 2003 r.

Tak jak w zeszłym roku, Stany Zjednoczone były liderem spowolnienia gospodarczego, tak w tym roku oczekuje się, że staną się liderem odbudowy wzrostu. W tym kontekście dużym optymizmem napawają lepsze od oczekiwanych wyniki gospodarcze w I kwartale br. Odbudowa popytu

* Tekst opracowany na podstawie *Global Economy 4/2001* (<http://www.case.com.pl/index.php3?page=pgtopge&lang=pl>). *Global Economy* jest kwartalną publikacją CASE w języku angielskim szerzej omawiającą stan i prognozy gospodarki światowej.

Tabela 3.1. PKB w wybranych krajach, 1996–2003 (zmiana w proc.)

	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002p	2003p
OECD	3,1	3,4	2,7	3,2	4,2	1,1	1,7	3,2
Stany Zjednoczone	3,6	4,4	4,4	4,2	5,0	1,0	2,2	3,5
Japonia	5,0	1,6	-1,1	0,8	1,2	-0,5	-1,1	1,1
Unia Europejska	1,7	2,6	2,8	2,6	3,3	1,5	1,0	2,9
Niemcy	0,8	1,4	2,1	1,6	3,0	0,6	0,9	2,8
Wielka Brytania	2,6	3,5	2,6	2,3	3,0	2,4	2,1	3,0
Rosja	-3,5	0,8	-4,9	5,4	8,3	5,0	3,8	3,7

Źródło: Dane – OECD, IMF, urzędy statystyczne; prognozy (p) – consensus rynkowy oraz CASE.

Tabela 3.2. Inflacja w wybranych krajach, 1996–2003 (zmiana w proc.)

	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002p	2003p
Stany Zjednoczone	2,9	2,3	1,6	2,1	3,4	2,8	1,5	2,3
Japonia	0,1	1,8	0,7	-0,3	-0,7	-0,7	-1,2	-0,5
Unia Europejska	2,1	1,8	1,8	1,2	2,5	2,5	2,1	1,7
strefa euro (HICP)	2,2	1,6	1,2	1,1	2,4	2,6	1,9	1,5
Rosja	22,0	11,0	84,4	36,5	20,8	18,6	15,5	13,0

Źródło: Dane – OECD, IMF, urzędy statystyczne; prognozy (p) – consensus rynkowy oraz CASE.

Tabela 3.3. Kurs dolara względem euro i jena, 1996–2003 (zmiana w proc.)

	1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002p	2003p
Euro	1,270	1,134	1,121	1,066	0,924	0,896	0,914	0,954
Jen	108,8	121,1	131,0	113,7	107,8	121,3	119,9	112,4

Źródło: Dane – EBC; prognozy (p) – consensus rynkowy oraz CASE.

krajowego, a przede wszystkim inwestycji, wydaje się być kluczowym czynnikiem poprawy wzrostu gospodarczego. Nie należy oczekiwać zbyt dużego wsparcia ze strony konsumpcji gospodarstw domowych – podczas ostatniego spowolnienia koniunkturalnego nie spadła ona tak silnie. Pomimo bardziej optymistycznych prognoz, nie wszystkie zagrożenia wzrostu zostały zażegnane. Fakt ten został podkreślony zarówno przez szefa Amerykańskiego Fed-u Alana Greenspana, jak i MFW w kwietniowej edycji *World Economic Outlook*. Niepokojący pozostaje duży deficyt na rachunku obrotów bieżących, który odzwierciedla niskie oszczędności gospodarstw domowych oraz wysokie zadłużenie przedsiębiorstw. Taka sytuacja nie może być utrzymana

w długim okresie i istnieje ryzyko, że gospodarstwa domowe zaczną więcej oszczędzać, a przedsiębiorstwa mniej pożyczać. Wówczas wyhamowanie lub stagnacja konsumpcji prywatnej mogłaby wstrzymać wzrost inwestycji. Ponadto, pozostaje pytanie czy przeinwestowanie z poprzedniego cyklu koniunkturalnego zostało już „wchłonięte” i jest miejsce na nowe inwestycje.

Pomyślnie prognozy co do rozwoju sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych to główny czynnik wpływający pozytywnie na zaufanie producentów w Unii Europejskiej (UE). W związku z tym, abstrahując nawet od wewnętrznych determinantów wzrostu gospodarczego w UE,

można oczekiwać wyższej aktywności inwestycyjnej wśród producentów i w konsekwencji – poprawy koniunktury w UE. Popyt inwestycyjny, podobnie jak w Stanach Zjednoczonych, może okazać się główną siłą napędową poprawy. Przyspieszenie tempa wzrostu konsumpcji gospodarstw domowych w UE będzie zależało od kształtowania się poziomu cen oraz sytuacji na rynku pracy – dwóch istotnych czynników wpływających na zaufanie konsumentów i ich decyzje konsumpcyjne.

Zgodnie z oczekiwaniami w II połowie br. poprawi się sytuacja gospodarcza w Japonii, co wróży bardziej optymistyczną przyszłość także dla rynków wschodzących Azji. Wzrost gospodarczy będzie głównie napędzany przez popyt zagraniczny ze strony Stanów Zjednoczonych oraz UE. Poprawa nastrojów w gospodarce światowej znalazła już odzwierciedlenie w badaniach koniunktury w Japonii (np. w badaniach Tankan). Poprawa koniunktury światowej napędzanej przez inwestycje przyniesie korzyści dla większości gospodarek w tym regionie, które w dużym stopniu są eksporterami dóbr inwestycyjnych.

Jak dotąd przedłużający się kryzys w Argentynie miał niewielki wpływ na pozostałe rynki wschodzące. Oczekuje się, że większość krajów w Ameryce Łacińskiej skorzysta na poprawie koniunktury w Stanach Zjednoczonych. W 2001 r. gospodarki Europy Środkowej i Wschodniej – z wyjątkiem Polski – rozwijały się szybciej niż UE. Wszystko wskazuje na to, iż sytuacja ta powtórzy się w br. W krajach WNP tempo wzrostu gospodarczego w br. będzie niższe (po rekordowym w 2001 r.), ale nadal pozostanie na zadawalającym poziomie.

Aktualnie największym zagrożeniem dla poprawy koniunktury w świecie jest niepewność dotycząca kształtowa-

nia się cen ropy naftowej. Kryzys na Bliskim Wschodzie oraz dosyć rygorystyczne przestrzeganie limitów wydobycia ropy przez kraje OPEC mogą przyczynić się do wzrostu cen ropy. W przypadku przedłużających się zawirowań na rynku ropy, trwały wzrost cen może utrudnić poprawę koniunktury w krajach wysokorozwiniętych. Wzrost inflacji wynikający z wyższych cen ropy osłabiałby siłę nabywczą konsumentów i, poprzez wyższe koszty działalności gospodarczej, ograniczał zyski przedsiębiorstw. Mógłby również prowadzić do zacieśnienia polityki pieniężnej. Ponadto pogorszyłyby się *terms of trade*. Wydarzenia polityczne na Bliskim Wschodzie będą więc kluczowym czynnikiem kształtującym ceny ropy naftowej w 2002 r.

W związku z poprawą kondycji gospodarki światowej można spodziewać się wzrostu presji inflacyjnej (między innymi poprzez wyższy popyt i wyższe ceny ropy naftowej), a co za tym idzie – podwyżek stóp procentowych przez banki centralne. W I kwartale br. nie obserwowaliśmy już żadnych zmian w polityce pieniężnej Stanów Zjednoczonych, strefy euro, czy Wielkiej Brytanii. Natomiast pierwsze podwyżki stóp procentowych miały miejsce w Szwecji i Kanadzie. Ponadto amerykański Fed zmienił swoje nastawienie w polityce pieniężnej: z poluzowywania monetarnego na nastawienie neutralne. Z drugiej strony, banki centralne w Europie Środkowej i Wschodniej, znajdując się w odmiennej sytuacji (kontynuacja dezinflacji), zdecydowały się na dalsze obniżki stóp procentowych. Jednakże, tak jak banki centralne w krajach gospodarczo rozwiniętych, prognozy rosnącej presji inflacyjnej na pewno wpłyną na ich kolejne decyzje – zarówno odnośnie czasu, jak wielkości zmian stóp procentowych. Czeski bank centralny dokonał „słownych” i rzeczywistych interwencji na rynku walutowym w celu osłabienia wzmocnienia się korony.

Wskaźnik wczesnego ostrzeżenia przed kryzysami

W I kwartale 2002 r. nasz wskaźnik wczesnego ostrzeżenia przed kryzysami pogorszył się w porównaniu do poprzednich kwartałów i wyniósł 6,08 pkt. W przeciwieństwie do IV kwartału ub.r. rozkład pozytywnych i negatywnych tendencji był nierównomierny, z przewagą tych ostatnich.

Pogorszenie wskaźnika (wzrost jego wartości) spowodowane jest przede wszystkim bardziej pesymistycznymi oczekiwaniami odnośnie deficytu na rachunku bieżącym bilansu płatniczego. Ponadto niezmienną pesymistyczną oceną wykonania deficytu budżetowego (5,8 proc. PKB w 2002 r.) utrzymuje wysoką wartość naszego wskaźnika.

Po stronie wskaźników finansowych obserwowaliśmy lekkie pogorszenie. Zarówno miary dotyczące zadłużenia zagranicznego, jak i ekspansji kredytowej zwiększały się, świadcząc o powiększeniu nierównowagi makroekonomicznej (uwaga: zmiana definicji agregatu pieniężnego). Negatywny wpływ miało także realne wzmocnienie złotego, choć nie było ono tak silne jak w IV kwartale ub.r., oraz dalszy wzrost stopy bezrobocia.

Wśród pozytywnych tendencji należy wymienić lepsze perspektywy wyższego wzrostu gospodarczego oraz niższej inflacji w nadchodzących czterech kwartałach. Obniżki stóp procentowych oraz szybko spadająca inflacja doprowadziły do silnego spadku realnego WIBOR-u, co wraz ze wzrostem PKB i spadającą inflacją, kompensowało do pewnego stopnia negatywne komponenty wskaźnika ostrzeżenia.

Tabela 3.4. Wskaźnik wczesnego ostrzeżenia przed kryzysami

	wagi	2000				2001				2002
		I	II	III	IV	I	II	III	IV	I
1. Prognoza rocznego wzrostu PKB na 4 kolejne kwartały	0,10	4	4	6	6	4	4	6	6	4
2. Stopa bezrobocia na koniec kwartału	0,05	10	4	6	10	10	4	6	10	6
3. Prognoza średniorocznej inflacji na 4 kolejne kwartały	0,06	4	4	4	0	0	6	0	4	4
4. Prognoza deficytu budżetu centralnego państwa jako % PKB	0,10	5	5	5	6	6	10	10	10	10
5. Prognoza bilansu obrotów bieżących na 4 kolejne kwartały jako % PKB	0,15	10	0	4	4	6	0	4	0	10
6. Realny efektywny kurs walutowy	0,15	6	6	6	6	10	10	6	10	6
7. Ekspansja kredytowa jako % M3 na koniec kwartału	0,07	6	6	6	4	4	6	6	6	6
8. Zagraniczne zadłużenie krótkookresowe Polski jako % płynnych aktywów rezerwowych na koniec kwartału	0,15	6	10	6	4	4	4	6	4	6
9. Całkowite zagraniczne zadłużenie Polski jako % PKB	0,07	6	6	6	6	6	4	6	6	6
10. Realny 3-miesięczny WIBOR	0,10	4	6	6	6	6	4	6	4	0
Wskaźnik		6,18	5,18	5,48	5,10	5,80	5,16	5,74	5,68	6,08

Źródło: CASE.

Uwagi: 1. Metodologię obliczania wskaźnika można znaleźć na stronie internetowej CASE.

<http://www.case.com.pl/index.php3?page=pgtopwsk&lang=pl&submenu=6>.

2. Roczna prognoza deficytu budżetu centralnego na dany rok obowiązuje od IV kwartału roku poprzedniego.

3. W związku ze zmianą definicji agregatu pieniężnego z M2 na M3 dane historyczne wskaźnika zostały przeliczone z wykorzystaniem agregatu M3 – zmiana w pozycji 'ekspansja kredytowa (należności + zadłużenie netto instytucji rządowych szczebla centralnego) jako % M3'.

Anna Orlik*

Unijne progi

Z przeróżnych źródeł z coraz to większą intensywnością docierają do nas informacje o negocjacjach z Unią Europejską. Z dnia na dzień zmienia się ton wypowiedzi zainteresowanych stron, które weryfikowane są przez praktyczną rzeczywistość negocjacyjną. Do rangi symbolu urasta data 1 stycznia 2004 r. Jeżeli bowiem Polska miałaby stać się członkiem UE od tego dnia, powinna zamknąć negocjacje akcesyjne do 31 grudnia br. Czasu jest więc coraz mniej...

Wszystko to skłania do rzeczowego zastanowienia się nad realiami końcowych miesięcy negocjacji i w konsekwencji – próby odpowiedzi na pytanie: czy zdążymy?

Oto dotychczasowy dorobek strony polskiej: od momentu oficjalnego rozpoczęcia negocjacji Polska zamknęła tymczasowo 23 rozdziały, co oznacza, że przed nią wciąż 7 dziedzin negocjacyjnych, uważanych za najbardziej skomplikowane. Cztery z siedmiu pozostających obszarów negocjacyjnych miałyby zostać zamknięte do końca prezydentury Hiszpanii (tj. do 30 czerwca). Do końca kwietnia 2002 r. rząd przyjął i skierował do Sejmu 24 z przewidzianych na ten rok 74 tzw. ustaw europejskich, a do lipca chciałby przyjąć 80 proc. z nich (czyli jeszcze około 35). Chęci, deklaracje, zapewnienia... a jak wygląda rzeczywistość?

Siedem schodów

Stosunkowo najmniej problemowy jest rozdział dotyczący wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Po

przedstawieniu Unii obszernego wyjaśnienia (swoistej strategii zarządzania granicą) na temat sposobów zapewnienia skutecznego kontrolowania granicy wschodniej kraju, główne zastrzeżenia budziło niedostarczenie harmonogramu wprowadzania wiz. Główne – bo choć stustronicowy raport robi wrażenie, to przy swojej szczegółowości niewystarczająco wyjaśnia kwestie istotne z „unijnego punktu widzenia”, tj., skutecznej ochrony swojej przyszłej wschodniej granicy. Ostatecznie (15 lutego) i plan ten znalazł się w Brukseli. Zgodnie z nim wizy dla Rosjan, Białorusinów i Ukraińców obowiązywać będą od 1 lipca 2003 r. Dodatkowo zapewniono, że od 1 października br. wprowadzone zostaną wizy dla Macedończyków. Oczywiście wiąże się to z koniecznością rozbudowania aparatu konsularnego, ale już w tegorocznym budżecie przewidziano łącznie około 11 mln euro na budowę nowych i rozbudowę istniejących konsulatów oraz na wyposażenie ich w sprzęt komputerowy, a w przyszłorocznym budżecie planuje się zarezerwowanie około 4 mln euro na zatrudnienie dodatkowego personelu. Jeżeli Komisja Europejska i rządy Piętnastki uznają te zobowiązania i wyjaśnienia za wiarygodne (co powinno im zająć około 2 miesięcy), zamknięcie rozdziału możliwe byłoby w maju, najdalej w czerwcu. Teoretycznie istniała jeszcze możliwość, że Komisja zechce zaczekać, aż wyjaśni się sprawa tranzytu między Rosją a obwodem kaliningradzkim, co najprawdopodobniej nastąpiłoby na szczycie UE–Rosja w końcu maja. Polscy negocjatorzy zajęli jednak zdecydowane stanowisko: nie może być mowy o żadnym eksterytorialnym korytarzu czy ruchu bezwizowym. Od lipca 2003 r. mieszkańcy Kaliningradu będą musieli posiadać

* Autorka jest współpracownikiem Fundacji CASE.

wizę do Polski. Komisja Europejska ze swojej strony przyjęła te argumenty, oświadczając jednocześnie, że nie będzie uzależniać przyjęcia Polski czy Litwy od podpisania porozumienia w sprawie obwodu kaliningradzkiego.

Tymczasem rosną polskie szanse na zakończenie rozmów o transporcie i rybołówstwie, a to w związku ze zmianą polskiego stanowiska negocjacyjnego w tych obszarach. I tak „przeszkody” nie stanowi już postulowany uprzednio przez stronę polską okres przejściowy, w którym miał obowiązywać zakaz dotyczący połowów w wyłącznej strefie ekonomicznej dla dużych kutrów unijnych. Strona unijna przekonując negocjatorów polskich do zajęcia takiego właśnie stanowiska podkreślała, że polskie kutry otrzymają takie same limity połowowe na Bałtyku, jakimi dysponowały do tej pory w ramach umowy z Komisją Połowową Morza Bałtyckiego. Podobnie Duńczycy czy Szwedzi. Nowość będzie polegała na tym, iż wypełnienie owych limitów możliwe będzie na całym Bałtyku, a nie tylko w swoich strefach połowowych. Według organizacji rybackich może to oznaczać nawet zniszczenie polskich łowisk, a w konsekwencji upadek polskiego rybołówstwa. Polska nie jest bowiem w stanie konkurować z dużymi unijnymi jednostkami morskimi, których sama Dania i Szwecja ma sto, podczas gdy Polska zaledwie sześć. Co więc tak naprawdę skłoniło stronę polską do podjęcia takiej decyzji? Zapewne fakt, iż rezygnacja z owego okresu przejściowego powinna przybliżyć Polsce możliwość korzystania z unijnych funduszy na restrukturyzację tej branży. Chodzi o około 180 mln euro (tj. 1,3–1,4 proc. całości unijnych funduszy strukturalnych w latach 2004–2006) na restrukturyzację rybołówstwa, przetwórstwa i infrastrukturę portową. Projekty te mają być współfinansowane przez budżet państwa i zainteresowane firmy rybackie tak, że ich łączna wartość osiągnie około 300 mln euro.

W stanowisku dotyczącym transportu skrócony został postulowany okres przejściowy na dostosowanie polskich dróg do samochodów ciężarowych o wysokim nacisku na oś. Zgodnie ze zmienionymi postulatami od momentu wejścia Polski do UE ciężarówka o nacisku na oś do 11,5 tony mogłyby wjeżdżać na wybrane polskie drogi. Pozostała sieć dróg podstawowych byłaby udostępniana stopniowo do roku 2015. W zamian KE zgadza się z propozycją pobierania opłat od ciężkich ciężarówek przejeżdżających przez

nasz kraj z zastrzeżeniem, by były one wyznaczane proporcjonalnie do potencjalnie wyrządzanych szkód (tj. mniejsze dla pojazdów z zawieszeniem hydraulicznym) oraz by obowiązywały także w równym stopniu polskich spedytorów. Obecnie większość dróg w Polsce wytrzymuje normę nacisku 8 ton na oś, co implikuje oczywiście konieczność szybkiej ich modernizacji. Pytanie skąd pozyskać środki? Odpowiedzią jest zapewne przedstawiony na początku lutego br. przez ministra infrastruktury rządowy program „Infrastruktura – klucz do rozwoju”. Przewiduje on, że w 2005 r. zostanie oddanych do użytku 550 km autostrad, 200 km dróg ekspresowych, ponad 40 obwodnic, 1,5 tys. km dróg zostanie zmodernizowanych i dostosowanych do nacisku 11,5 t/ós. Głównymi źródłami finansowania ma być część wpływów z akcyzy (7,8 mld PLN), środki z UE (w tym 1,8 mld PLN z funduszu ISPA oraz pomoc z tzw. funduszu spójności w wysokości około 5,4 mld PLN) i wpływy z winiet, które mają wynosić odpowiednio: 2 mld PLN w 2003 r., 2,1 mld PLN w 2004 r. oraz 2,2 mld PLN w 2005 r. Ponadto pożyczki od EBOiR oraz z Banku Światowego (w sumie około 5,5 mld PLN) oraz środki prywatne koncesjonariuszy. Budżet ma wydać bezpośrednio na ten cel 580 mln PLN.

Otwarta pozostaje kwestia liberalizacji usług kolejowych, sprowadzająca się do pytania, czy Unia będzie przychylna PKP i zgodzi się na odroczenie liberalizacji tego rynku do czasu restrukturyzacji i prywatyzacji PKP (tj. do 1 stycznia 2006 r.). Wydaje się, że Komisja przystanie na ten postulat, a to w duchu powrotu do wielkich inwestycji, które pozwoliłyby zmodernizować i rozbudować „transeuropejską sieć kolejową”. W kolejach – „mniej zanieczyszczających środowisko, poruszających się po bezkolizyjnych torach i dysponujących niewykorzystanym taborom”¹ KE widzi bowiem „klucz do rozładowania sytuacji na zakorkowanych drogach”². Nie tyle więc jakość planów restrukturyzacji PKP odegrałaby dla Komisji decydującą rolę, ile sam fakt, że na poprawę kondycji polskich kolei potrzeba czasu.

Sprawa kabotażu (tzn. świadczenia usług przewozowych na terytorium danego kraju przez nierezydenta) tylko pozornie pozostaje nie rozstrzygnięta. Pozornie, bowiem praktyką unijną stało się wprowadzanie ograniczeń w dostępie do lukratywnego unijnego rynku przewozów transportowych dla przedsiębiorstw państw kandydujących (z wyjątkiem Słowenii, gdzie poziom płac jest niewiele niższy

¹ Raport przyjęty przez KE 23 stycznia 2002 r. „Toward an integrated European railway area” można znaleźć na stronie www.europa.eu.int/comm/transport/rail/newpack/np_en.htm

² Tamże.

od unijnego) przez pierwszych pięć lat członkostwa, a dokładniej: 2+2+1 (dwa lata całkowitego zakazu, dwa lata ograniczonego i rok „na zapas” ewentualnego zakazu). Formuła ta będzie prawdopodobnie zaproponowana Polsce i nie byłaby dla naszego kraju nowością – odnośny okres 2+3+2 został przyjęty w kwestii swobodnego przepływu pracowników. Zapewne stronie polskiej przyjdzie przystać na tę propozycję tym bardziej, że sama postuluje stopniową liberalizację kabotażu w okazjonalnych przewozach osób (turystyka lokalna i regionalna, przewóz pracowników i uczniów, wycieczki). Chce w ten sposób zagwarantować państwowym przedsiębiorstwom PKS (wykonującym około 65 proc. krajowych przewozów okazjonalnych) prowadzenie tej jedynej dochodowej części ich działalności.

Niedawno rząd przesłał do Brukseli ostatnie wymagane przez KE informacje dotyczące założeń diskutowanego w Sejmie nowego prawa lotniczego.

Wszystkie te zmiany i uzgodnienia mają pomóc wskoczyć na kolejny schodek negocjacji (zamknięcie obszaru wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych), a może od razu przeskoczyć trzy (zamknięcie również rozdziału o transporcie i rybołówstwie) – i to już w czerwcu.

Taki rozwój negocjacji może napawać umiarkowanym optymizmem, tymczasem kolejne schody wydają się jakieś wyższe...

W obszarze „Polityka konkurencji” problem stanowią dwie kwestie: istnienie specjalnych stref ekonomicznych (SSE) oraz program restrukturyzacji polskiego hutnictwa. Polskie przepisy o pomocy publicznej dla przedsiębiorstw w obecnej konstrukcji są niezgodne z unijnym dorobkiem prawnym w tym zakresie. Niezgodność wynika z faktu, iż zwolnienia od podatku dochodowego dla firm ulokowanych w 14 polskich strefach przekraczają unijne normy 50 proc. wartości inwestycji dla dużych przedsiębiorstw oraz 65 proc. dla małych. Postulując okres przejściowy istnienia stref do 2017 r. strona polska wskazuje na znaczenie tych uprzywilejowanych obszarów w popieraniu wzrostu gospodarczego kraju. Według stanu na koniec I kwartału br. w strefach tych zrealizowano inwestycje o łącznej wartości 7,2 mld PLN oraz zatrudniono 32 tys. osób. Łącznie wydano dotychczas zgodę na podjęcie działalności gospodarczej 715 przedsiębiorcom, z czego tylko co trzeci podjął już działalność. Dodatkowo wskazuje się, iż małe i średnie przedsiębiorstwa stref nie stanowią znaczącej konkurencji dla przedsiębiorstw unijnych. Argumentacja ta nie spotkała się z przy-

chyłością KE, która w sprawie równości konkurencji na wspólnym rynku zdaje się być nieugięta. Konieczne więc będą renowacje umów z przedsiębiorcami stref. Pytanie tylko, czy ze wszystkimi, czy też strona unijna zgodzi się co najwyżej na przejściową ochronę przedsiębiorstw najmniejszych. Pamiętajmy bowiem, że wiąże się to z koniecznością wypłaty odszkodowań – według kalkulacji rządowych od 2 do 5 mld PLN w zależności od przyjętego wariantu.

Program restrukturyzacji polskiego hutnictwa jest również niezgodny z wyżej wspomnianymi zasadami zakresu pomocy publicznej. Dlatego huty zobowiązane zostały do złożenia w terminie do 2 kwietnia br. wstępnych programów restrukturyzacyjnych według norm unijnych. Na ich podstawie przygotowany został plan restrukturyzacji polskiego hutnictwa, w założeniach respektujący wielkość pomocy publicznej dozwolonej przez normy UE. Niespodziewanie dla strony polskiej problem polega teraz na tym, że sama analiza tego planu może zabrać Komisji czas na tyle długi, że zamknięcie tego rozdziału możliwe będzie dopiero w listopadzie.

Trzy najwyższe

Schody, z którymi przyjdzie się zmierzyć negocjatorom na samym końcu, są niestety schodami najbardziej stromymi. Sprawa jest o tyle skomplikowana, iż stanowisko Polski w kwestii rolnictwa czy budżetu i finansów to zbiory autonomicznych postulatów, nie do końca odpowiadających nie tylko polityce Unii, ale przede wszystkim jej możliwościom. Budżet unijny do 2006 r. (zawarty w Agendzie 2000) przewiduje co prawda środki zarówno na samo rozszerzenie od 2004 r., jak i na pomoc przedakcesyjną. Niestety założono przy tym, że nowych członków będzie 6 (a nie jak sądzi się obecnie 10). Co więcej – nie ma w nim ani słowa o tzw. dopłatach bezpośrednich dla rolnictwa.

Nie sposób traktować z osobna spraw rolnictwa, budżetu i funduszy strukturalnych. Łącznie odpowiadają one na pytanie, czy Unia będzie finansować Polskę, czy też może być odwrotnie. Strona unijna od pierwszego dnia członkostwa wymagać będzie (jak zapowiedziała na ostatniej sesji negocjacyjnej 22 kwietnia br.) wpłaty pełnych składek członkowskich (około 2,5 mld euro rocznie), nie przychyłając się w ten sposób do postulowanego 5-letniego okresu przejściowego, w którym polska składka podlegałałaby mechanizmowi korekcyjnemu w formie procentowej redukcji składki – 10 proc. wysokości należnych wpłat

w 2003 r., 30 proc. w 2004 r., 50 proc. w 2005 r., 70 proc. w 2006 r., 90 proc. w 2007 r. i wreszcie pełna składka w roku 2008. Mechanizm ten miałby zapewnić „stosowną relację pomiędzy wydatkami ponoszonymi z tytułu wpłat do ogólnego budżetu UE datowanymi od pierwszego miesiąca członkostwa, a rzeczywistym poziomem absorpcji środków finansowych przeznaczonych dla Polski, pochodzących z budżetu ogólnego UE”³, w tym m.in. dopłat bezpośrednich. Dlatego bardzo niepokojąca jest informacja o możliwości przydzielenia polskim rolnikom 25 proc. wysokości dopłat oferowanych rolnikom unijnym. Tłumacząc na język praktyki, chodzi o to, czy kombinacja: pełna składka członkowska + brak dopłat bezpośrednich do rolnictwa (albo ich proponowany niewielki poziom) nie uczynią z Polski płatnika netto. Piętnastka obiecuje, że nie. Deklaracje te – bardzo ostrożne i wyważone – należy jednak odczytywać dosłownie: Unia jest gotowa zagwarantować, że Polska nie będzie wpłacała do unijnego budżetu więcej, niż z niego otrzyma, ale odmawia przy tym zapewnienia, że w pierwszych latach członkostwa otrzymamy choćby równowartość obecnej pomocy 1 mld euro rocznie.

Wstępna propozycja 25 proc. wysokości dopłat bezpośrednich (przy dziesięcioletnim okresie dochodzenia do pełnej ich wysokości) pozostanie prawdopodobnie oficjalnie podtrzymana (i przedstawiona do końca czerwca) – z punktu widzenia komisarzy unijnych jest ona racjonalna. Z uwagi na to, iż sierpień jest w Brukseli miesiącem wakacyjnym, polska strona będzie miała prawdopodobnie dwa miesiące (lipiec–sierpień) na wypracowanie oficjalnego stanowiska w kwestii rolnictwa.

Wobec braku oficjalnego stanowiska i możliwości rozpoczęcia rozmowy o konkretach, polska strona przystępuje powoli do organizacji systemu agencji płatniczych (tj. Agencji Rynku Rolnego oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa), przez które przechodzić będą fundusze unijne dla rolnictwa. Nadchodzące miesiące są okresem przygotowań ARR do audytu KE przeprowadzanego w celu akredytacji do pełnienia nowych zadań, takich jak: wdrażanie systemu kontroli jakości, przydzielanie licencji eksportowych i importowych czy udzielanie subwencji wspierających popyt wewnętrzny. Do wdrażania tych mechanizmów Agencja powinna być przygotowana na przełomie I i II kwartału 2003 r. tak, aby audyt przebiegający w trzech etapach (kontrola wewnątrz Agencji, kontrola dokonywana przez Mini-

sterstwo Rolnictwa bądź Ministerstwo Finansów, i wreszcie kontrola Komisji) został zakończony do grudnia 2003 r.

Żałujemy jednak, że polska strona przebrnęła i przez te ostatnie schody. Nic tylko podpisać traktat akcesyjny, czyniący nas prawowitym członkiem UE. Tymczasem...

Jest i ósmy..?

Niestety tak. Ten ósmy schodek to kwestia referendum państwowego, w którym społeczeństwo wypowie się (albo i nie), czy Unii chce, czy nie. Polska sama sobie ten schodek stawia! Co najmniej z dwóch powodów.

Po pierwsze – wrażliwa politycznie i społecznie kwestia informowania społeczeństwa o szeroko pojętej polityce prowadzenia negocjacji, sukcesach czy ustępstwach. Według badania OBOP w marcu 2002 r. zaledwie ok. 30 proc. badanych czuło się wystarczająco poinformowanymi o problemach integracji z UE. Dopuszcza się do tego, że wszelkie ustępstwa ze strony polskiej traktowane są jako porażki, mało kto wie natomiast, że na przykład okres przejściowy na wykup polskiej ziemi jest najdłuższy ze wszystkich wynegocjowanych przez pozostałe kraje kandydujące. Podobnie nie jest oczywiste dla badanych, że jednym z powodów, dla których negocjacje dotyczące dopłat bezpośrednich dla rolników są tak skomplikowane, to fakt, iż budżet unijny w ogóle tych dopłat nie przewidywał, jak to zostało wyżej wspomniane.

Po drugie, istotna jest sprawa regulacji prawno-ustawowej. Zapis konstytucyjny wskazuje, że dla mocy wiążącej referendum wymagane jest *quorum* 50 proc. uprawnionych do głosowania. (Dalej konstytucja milczy w sprawie, co?, jeżeli tego *quorum* nie będzie). Może się więc zdarzyć, że to wcale nie nieprzychylność narodu polskiego zadecyduje o powiedzeniu Unii „nie”, ale niechęć do korzystania ze zdobyczy nowoczesnej demokracji. W takim przypadku inicjatywa ustawodawcza prawdopodobnie powróciłaby do Sejmu i to właśnie parlament przesądziłby losy przynależności Polski do UE.

Jedno jest pewne – niezbędna jest ustawa o referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii, w której jednoznacznie uregulowane zostaną wszelkie niejasności.

³ „Stanowisko negocjacyjne Polski w obszarze Budżet i Finanse” przyjęte przez Radę Ministrów w dniu 6 lutego 2001 r.

Oczekuje się, że w najbliższym czasie Prezydent RP wystąpi z taką inicjatywą ustawodawczą.

Dalej już z górki

Gdyby rzeczywiście udało się zamknąć negocjacje w grudniu tego roku, strona unijna powinna przygotować traktat akcesyjny do lutego–marca 2003 r. Po jego podpisaniu pozostaje wymóg ratyfikacji traktatu przez Sejm, referendum, akceptacja parlamentów krajów Piętnastki i wreszcie Parlamentu Europejskiego. Oprócz polskiego referendum (jak wyżej) nie wydaje się, iż na tym etapie mogłyby wystąpić jakiegokolwiek komplikacje.

Tak, tylko że w przedstawionej wyżej analizie schodków wiodących w unijne progi, nie sposób ująć jednego, a być może decydującego elementu. Nazywam go czynnikiem intencjonalnym, definiującym stopień determinacji obu stron negocjacji. Innymi słowy odpowiada on na pytanie, co gotowi jesteśmy jeszcze poświęcić, a czego będziemy uparcie bronić przy stole negocjacyjnym oraz czy – z drugiej strony stołu negocjacyjnego – priorytetem Piętnastki jest włączenie Polski do swego grona 1 stycznia 2004 r. czy też włączenie jej w pełni na to członkostwo przygotowanej.

Dlatego bardzo trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy już wkrótce będziemy krajem unijnym, czy też nie. Kolejnym zagrożeniem są wybory parlamentar-

ne w kluczowych krajach UE – w Niemczech, Holandii, Szwecji czy we Francji. Z tego powodu politycy w tych krajach nie chcą podejmować żadnych kontrowersyjnych decyzji czy nawet składać deklaracji, które mogłyby mieć negatywny wpływ na wynik wyborczy, tym bardziej, że trzy pierwsze z wyżej wymienionych krajów są w obecnej chwili płatnikami netto do budżetu Unii. W konsekwencji, ze strony tych krajów dostrzec można chęć przesunięcia negocjacji w najbardziej drażliwych sprawach, przede wszystkim w rolnictwie, na okres już po wyborach, czyli na jesień br.

Podsumowując, to czy staniemy się członkami Unii z początkiem 2004 r. zależy nie tylko od stopnia skomplikowania poszczególnych problemów. Nawet jeśli udałoby się do końca roku przygotować grunt do ostatecznego zamknięcia rozdziałów, a więc przyjąć niezbędne ustawy, rozporządzenia oraz inne akty wykonawcze (co przecież również zabiera mnóstwo czasu), zostaje jeszcze czas potrzebny Komisji na ich przeanalizowanie i ostateczne zatwierdzenie.

Wszystkie powyższe założenia, przypuszczenia zostaną zweryfikowane już wkrótce. Ufając zapewnieniom Komisji, decyzja o rozpoczęciu przygotowania tekstów traktatów akcesyjnych powinna zapaść na szczycie w Brukseli 24 października br. Wtedy to przywódcom Piętnastki przedstawiony zostanie raport o krajach kandydackich i stopniu ich gotowości do przystąpienia do Unii. Parafowanie traktatów z tymi krajami miałyby nastąpić na szczycie w Kopenhadze 12 grudnia br.

Przyszłość Wspólnej Polityki Rolnej w Polsce – skutki przystąpienia do WPR dla rolnictwa i gospodarki polskiej

Na pytanie o skutki mikro- i makroekonomiczne Wspólnej Polityki Rolnej w Polsce nie sposób jest dziś jednoznacznie odpowiedzieć z uwagi na trwające negocjacje akcesyjne, rozbieżność stanowisk i trudność w przewidzeniu ostatecznych rozstrzygnięć. Sprawę komplikuje niepewność kształtu WPR po akcesji oraz terminu współuczestnictwa Polski w decyzjach odnośnie reform WPR. Co więcej, na poparcie swoich stanowisk akcesyjnych strony wykorzystują często sprzeczne argumenty odnośnie skutków mikro- i makroekonomicznych ich wdrożenia. W artykule tym podjęliśmy jednak próbę przyjrzenia się tym skutkom w zależności od proponowanych wariantów akcesji.

Duży problem z niewielkim sektorem – czy warto się szarpać z UE?

Na wstępie zasadne jest pytanie, czy negocjacje w sprawach rolnych to walka o interesy małego sektora czy może warunki przyjęcia WPR mogą mieć istotne znaczenie dla całej gospodarki? Skala makroekonomicznych skutków WPR w Polsce zależeć będzie od udziału rolnictwa w gospodarce, kształtu WPR w momencie akcesji i uzgodnionego w ramach negocjacji zakresu objęcia Polski tą polityką.

Znaczenie makroekonomiczne rolnictwa mierzone jego udziałem w tworzeniu PKB ulega bardzo szybkiemu zmniejszeniu (z 8 proc. w 1990 r. do 3,0 proc. w 2001 r.). Jednak udział rolnictwa w zatrudnieniu (ok. 27 proc.) utrzymuje się

na stosunkowo wysokim poziomie. Nie ulega też wątpliwości, że tak wysokie zatrudnienie musi ulec redukcji, co jednak w warunkach wysokiego bezrobocia staje się nie tylko problemem ekonomicznym, ale i politycznym.

Kierunek zmian WPR w najbliższej przyszłości jest w dużej mierze do przewidzenia, w odróżnieniu od tempa tych zmian. WPR jest więc wciąż w pewnym sensie „ruchomym celem”. Podstawowym mechanizmem reform wspólnotowej polityki jest stopniowe zastępowanie wsparcia cenowego wsparciem bezpośrednim (wymuszone na początku lat 90-tych postanowieniami Rady Urugwajskiej GATT). Dla Polski, jako przyszłego kraju członkowskiego UE zmiana instrumentów WPR oznacza przeniesienie znacznej części kosztów wsparcia polskiego rolnictwa z polskich konsumentów na wspólnotowy budżet. Oznacza też mniejsze zniekształcenia rynków rolnych (wewnętrznych jak i rynków światowych) i mniejsze „przecieki” transferów do niezamierzonych beneficjentów (np. do producentów środków produkcji, czy też przemysłu przetwórczego oraz handlu rolnego). Oznacza to również większą kontrolę społeczną nad kosztami tej polityki – transfery bowiem (w odróżnieniu od wsparcia cen) stanowią jeden z elementów wspólnotowego budżetu. Jest to też rozwiązanie korzystniejsze ekonomicznie – efektywna alokacja zasobów z racji mniej zniekształconych cen żywności sprzyja postępowi w rolnictwie. Kosztem jest umacnianie waluty krajowej wynikające z transferu kapitału.

¹ Ekonomista Sekcji Analiz Ekonomicznych Polityki Rolnej w Fundacji Programów Pomocy dla Rolnictwa (SAEPR/FAPA)

² Ekonomista CASE, członek zespołu PGTOP

Najmniej pewnym elementem jest kształt WPR, jakim objęta będzie Polska, zwłaszcza na początku swojego członkostwa. Najpoważniejsze skutki dla gospodarki wynikałyby z zaproponowanego przez Komisję Europejską wydłużenia okresu dochodzenia do pełnych płatności bezpośrednich.

Podsumowując, wpływ WPR na polską gospodarkę będzie znaczący, nie tylko ekonomicznie ale politycznie i nie powinny dziwić twarde negocjacje w tej kwestii. WPR jest najdroższą i najgłębiej ingerującą w mechanizm rynkowy polityką wspólnoty. Zapewnia wsparcie rolnictwu UE odpowiadające około 35 proc. jego przychodów w porównaniu z 12 proc. w Polsce. Poza tym około 40 proc. całkowitego wsparcia WPR ma postać płatności budżetowych (w tym bezpośrednich do produkcji), gdy reszta to wsparcie poprzez ceny wewnętrzne oznaczające transfery od konsumentów do producentów.³ Zatem skutki tej polityki będą w mniejszym bądź większym stopniu dotyczyć wszystkich podmiotów w gospodarce.

Główne osie niezgody

Najważniejsze propozycje Komisji Europejskiej (KE) dotyczące stanowiska negocjacyjnego UE-15 zostały oficjalnie przedstawione 30 stycznia 2002 r.⁴ Główne obszary sporne związane z rolnictwem i nie tylko, zawarte w tej propozycji to: (i) ramy finansowe rozszerzenia (proponuje się utrzymanie kosztów rozszerzenia Unii w ramach limitów zawartych w Agendzie 2000 na lata 2004–2006); (ii) ograniczenie płatności bezpośrednich (10-letni okres przejściowy na dochodzenie do 100 proc. płatności bezpośrednich, począwszy od 25 proc. w 2004 r.); (iii) limity produkcyjne oraz tzw. wartości referencyjne, na podstawie których ustalana jest wysokość krajowej puli płatności bezpośrednich (niższe od proponowanych przez Polskę i oparte na średnich z lat 1995–1999, kiedy poziom produkcji rolnej w Polsce był niższy niż w latach poprzednich); (iv) środki na fundusze strukturalne (mają wzrastać stopniowo w latach 2004–2006 do poziomu 2,5 proc. PKB krajów kandydujących, według Polski to niski limit); (v) składka do budżetu UE (objęcie krajów wchodzących do EU pełną składką – stwarza zagrożenie dla dodatniej wartości transferów netto).

Powyższe propozycje Komisji Europejskiej wzbudziły w Polsce wiele kontrowersji i uświadomiły, że wspólnota interesów w UE wyłania się w drodze ciągłych przetargów o interesy partykularne. Okazało się, że polskie cele negocjacyjne w wielu przypadkach muszą dotyczyć nie dodatkowych przywilejów, ale podstawowych praw związanych z członkostwem. Dotyczy to, między innymi, kwestii płatności bezpośrednich, których pełna wysokość może być odroczone na 10 lat, czy kwestii limitów produkcji, które dla krajów UE bazują na okresach nadwyżek produkcji rolnych, a w przypadku Polski na okresie spadku produkcji. Obiektywne ograniczenia po stronie UE, jak wzrost kosztów budżetowych na WPR, czy opóźnienie reformy WPR, tylko częściowo wyjaśniają propozycje KE, zwłaszcza w kwestii nałożenia długiego okresu przejściowego opóźniającego pełne przystąpienie Polski do WPR. Z drugiej strony, można wytknąć także polskiej stronie opóźnianie pełnego członkostwa w UE poprzez starania o długie okresy przejściowe, np. na zakup ziemi rolniczej. Paradoksalnie, w myśl teorii handlu główne korzyści z funkcjonowania Jednolitego Rynku dla obu stron mają wynikać właśnie z liberalizacji przepływu produktów i środków produkcji. Z tego punktu widzenia korzystna byłaby szybsza liberalizacja handlu ziemią w Polsce, ponieważ stworzyłaby warunki dla inwestycji zagranicznych, które wdrożyłyby nowoczesne technologie w tym sektorze. To samo odnosi się do liberalizacji przepływu siły roboczej z krajów kandydujących do UE. Upieranie się UE przy długim (do 7 lat) okresie przejściowym, który chroni interesy tylko pewnych grup, nie służy całej gospodarce UE. Dlatego też wszelkie propozycje, które stwarzają asymetrię w liberalizacji, nie są optymalne z teoretycznego punktu widzenia.

Ocena skutków makroekonomicznych

Transfery związane z WPR o charakterze budżetowym (jak np. dopłaty) oraz rynkowym (wyższe ceny rolne) mogą mieć wpływ na takie parametry jak: wzrost gospodarczy, kurs walutowy, inwestycje i dobrobyt różnych grup społecznych. Oceny skutków dokonuje się głównie za pomocą modeli równowagi ogólnej, które wymagają jednak wielu uproszczeń i założeń. Analizę skutków makroekonomicznych akcesji w obszarze rolnym wykonaną z wykorzystania

³ Na podstawie analizy PSE (*Producer Subsidy Estimate*), OECD, średnio w latach 1999-2001

⁴ Komisja Europejska, „Enlargement and Agriculture: Successfully integrating the new Member States into the CAP” - Issues paper (SEC(2002)95 of 31.1.2002), http://europa.eu.int/comm/agriculture/external/enlarge/index_en.htm oraz Komisja Europejska, „Common Financial Framework 2004-2006 for the Accession Negotiations” (SEC(2002)102 of 31.1.2002)

niem takiego modelu zaprezentowano w tabeli 4.1.⁵ Główne wnioski, jakie można wysnuć na podstawie modelu są następujące. WPR z dopłatami bezpośrednimi będzie wpływać pozytywnie na więcej zmiennych makroekonomicznych w porównaniu do wariantu bez płatności. W wariantcie z płatnościami, w trzy lata po akcesji tempo wzrostu PKB będzie o 1,3 proc. większe, poziom inwestycji w gospodarce o 5,6 proc. wyższy, wartość dodana w rolnictwie i poza rolnictwem wyższe o odpowiednio 2,8 proc. i 1,4 proc., a dochody gospodarstw wiejskich wzrosną o około 20 proc. Poważnym negatywnym skutkiem wariantu z płatnościami jest jednak istotne umocnienie złotego, o 3,8 proc. w porównaniu z wariantem bez płatności, które będzie wpływać na konkurencyjność całej gospodarki. Zatem, w wymiarze czysto makroekonomicznym płatności bezpośrednie będą miały sens jedynie wtedy, gdy przełożą się na

wzrost produktywności i poprawę konkurencyjności sektora w stopniu rekompensującym utratę konkurencyjności gospodarki w wyniku silniejszej realnej aprecjacji waluty krajowej, co zostało w przytoczonym tu modelu założone.

Scenariusz pesymistyczny...

Wątpliwości co do efektywnego wykorzystania transferów związane są z rozdrobnioną strukturą agrarną polskiej wsi. Znaczna część płatności może trafić do gospodarstw małych, o nikłych szansach rozwojowych, i w wysokości nie gwarantującej zwiększenia tych szans. Wzrost dochodów tych gospodarstw mógłby spowolnić przemiany strukturalne (rozumiane m.in. jako realokację ziemi do większych, efektywniejszych gospodarstw i redukcję zatrudnienia), po-

Tabela 4.1. Wpływ różnych scenariuszy akcesji związanych ze Wspólną Polityką Rolną na zmienne makroekonomiczne w Polsce (zmiana w pkt. proc. w porównaniu ze scenariuszem z akcesją bez WPR, trzy lata po akcesji)

Wyszczególnienie	Bez akcesji	3 lata po akcesji		
		bez WPR	z WPR bez płatności bezpośr.	z WPR i z płatnościami bezpośr.
Wynagrodzenie				
pracownicy umysłowi	-4,6	0	-0,3	1,3
pozostali pracownicy	-4,8	0	-0,3	1,6
PKB	-4,8	0	-0,3	1,0
Kurs wymiany	4,6	0	1,0	-2,8
Inwestycje brutto	-12,2	0	-1,3	4,3
Dochody prywatnych gospodarstw domowych		0		
wiejskich	-7,4	0	0,3	21
miejskich	-4,0	0	-0,2	1,0
Produkcja				
Wartość dodana w rolnictwie	-7,6	0	0,3	2,6
Wartość dodana poza rolnictwem	-4,0	0	-0,3	1,1
Handel				
import rolno-spożywczy	2,6	0	0,1	2,9
eksport rolno-spożywczy	-12,8	0	0,3	-4,8
pozostały import	-5,6	0	-0,5	1,8
pozostały eksport	3,1	0	0,8	-4,4
Transfery netto z UE (w mld EURO)	0,0	0	1,79	4,76

Źródło: Banse, M (2000) *Macroeconomic Implications of EU accession*. Rozdział w: *Central and Eastern European Agriculture in an Expanding European Union*. Edited by S. Tangermann and M. Banse, CABA Publishing.

⁵ Banse, M (2000) "Macroeconomic Implications of EU Accession". Rozdział w "Central and Eastern European Agriculture in an Expanding European Union", pod redakcją S. Tangerman i M. Banse, CABA Publishing.

nieważ sprzyjałby wzrostowi konsumpcji jednej grupy społecznej kosztem zwiększenia deficytu obrotów bieżących oraz pogorszenia konkurencyjności wszystkich sektorów produkujących dobra podlegające wymianie (w tym również rolnictwa) w wyniku silniejszej realnej aprecjacji kursu złotego. W przypadku samego rolnictwa efekt byłby silniejszy w wyniku spowolnienia procesu restrukturyzacji. Taki scenariusz stał się jednym z głównych argumentów negocjacyjnych strony unijnej na poparcie propozycji ograniczenia wysokości dopłat bezpośrednich w ciągu długiego, 10-cio letniego okresu przejściowego.

... i optymistyczny

Według scenariusza alternatywnego, który wydaje się równie prawdopodobny, większość wsparcia w postaci transferów bezpośrednich zostanie zamieniona na inwestycje poprawiające produktywność i konkurencyjność sektora. Za takim scenariuszem przemawiają następujące okoliczności:

Można szacować, że większość, tj. około 60 proc. tych płatności, trafi do gospodarstw powyżej 10 ha powierzchni użytków rolnych, mających szansę na rozwój w nowych warunkach Jednolitego Rynku i WPR. Pozostałe płatności trafią do gospodarstw, które mogą mieć trudności z rozwinięciem produkcji rynkowej i w których płatności zostaną w większości skonsumowane, a nie zainwestowane.

Poprawa warunków gospodarowania w wyniku stabilizacji rynków i wsparcia opłacalności produkcji przyspieszy przemieszczanie się zasobów ziemi (i tym samym praw do transferów) z gospodarstw nieefektywnych (nietowarowych) do efektywnych (towarowych). Większość tych ostatnich jest poniżej poziomu minimalnej efektywnej skali produkcji⁶ i powiększanie obszaru tych gospodarstw będzie jednym z najefektywniejszych celów inwestycyjnych. Z kolei, w gospodarstwach nierozwojowych, z racji ograniczonych korzyści z uczestnictwa w jednolitym rynku, w tym ewentualnego wzrostu cen, koszty nieproduktywnego utrzymywania zasobu ziemi wzrosną i przewyższą przychód z płatności bezpośrednich. Wtedy, z jednej strony, sprzedaż ziemi, po nowej wyższej cenie, a z drugiej, kupno

ziemi zwiększające efektywność i dochody gospodarstwa staną się atrakcyjną alternatywą dla obu stron.

Przez kilka pierwszych lat członkostwa w UE polskie gospodarstwa rolne i przedsiębiorstwa sektora rolno-spożywczego będą jednak równie silnie skupione na inwestycjach modernizacyjnych, jak na zakupie dodatkowych arealów. Nakłady na modernizację będą niezbędne dla sprostanania konkurencji jednolitego rynku i technicznym wymogom *acquis communautaire*, związanym np. ze standardami bezpieczeństwa żywności i ochroną środowiska. Nie chodzi tu tylko o zmniejszenie przepaści, jaka ukształtowała się historycznie, ale także o konieczność dotrzymania kroku przemianom w zakresie technologii i preferencji rynkowych w przyszłości. Wobec faktu, iż producenci rolni otrzymują transfery inwestycyjne, w postaci płatności bezpośrednich do produkcji, zachowanie konkurencyjności polskiego rolnictwa wymagać więc będzie wysokich nakładów modernizacyjnych. W tej sytuacji, równy dostęp do tego instrumentu wsparcia dla wszystkich producentów rolnych UE jest ważnym, choć oczywiście nie jedynym, gwarantem, iż luka technologiczna między polskim a unijnym rolnictwem się nie pogłębi.

Oszczędności i koszty dla budżetu związane z wdrożeniem WPR

Przyjęcie WPR będzie się wiązać z pewnymi oszczędnościami, związanymi z odejściem od krajowej polityki i rezygnacją z niektórych instrumentów, jak również z pewnymi kosztami – głównie wynikającymi z dostosowań do wymogów UE i koniecznością ponoszenia przez krajowy budżet kosztów wdrożeniowych związanych z WPR. Najważniejszą kwestią jest saldo tych dwóch efektów. Można tu przytoczyć wyniki analizy przeprowadzonej niedawno przez SAEPR.⁷ Zawiera ona dwa warianty oszczędności: A/ zakładający rezygnację z krajowej polityki interwencyjnej na rynku rolnym (działań interwencyjnych, dopłat, subsydiów eksportowych) oraz wariant B/ zakładający dodatkowo rezygnację z innych instrumentów wsparcia, o utrzymanie których Polska wystąpiła jednak w swoim stanowisku negocjacyjnym (np. rekompensaty po klęskach żywiołowych, dopłaty do paliwa rolniczego i oprocentowania

⁶ Jest to wielkość gospodarstwa, powyżej której wzrost skali nie prowadzi do istotnej redukcji jednostkowych kosztów lub do istotnego wzrostu jednostkowego przychodu.

⁷ SAEPR/FAPA, „Analiza i Ocena Propozycji Komisji Europejskiej z 30 stycznia 2002 r. dla Krajów Kandydackich” – marzec 2002, Warszawa.

obrotowych kredytów rolnych, dofinansowanie badań rolnych etc.). Jak wynika z tabeli 4.2, przy stałym poziomie kosztów w obu wariantach, pierwsze oszczędności netto z tytułu zaniechania stosowania instrumentów polityki krajowej pojawiają się w pierwszym roku członkostwa Polski w UE (2004 r.) w wariantcie B, ale dopiero w trzecim ro-

ku w wariantcie A. Przed akcesją występują wyłącznie koszty związane z dostosowaniami takimi, jak np. budowa struktur administracyjnych i wdrażanie instrumentów WPR, które od momentu akcesji będą maleć. Skumulowany bilans oszczędności i kosztów w latach 2002–2006 wskazuje na przeciwny wynik – w wariantcie A bilans jest

Tabela 4.2. Oszczędności związane z odejściem od krajowej polityki rolnej i koszty dostosowań instytucjonalnych do członkostwa w UE w obszarze rolnym w latach 2002–06, w milionach PLN

Wyszczególnienie	2002	2003	2004	2005	2006	2002-06
I. Oszczędności związane z odejściem od krajowej polityki rolnej:						
- Wariant A = (1):	0	0	479	479	479	1 437
(1) odejście od polityki interwencyjnej na rynku rolnym ^(a)	0	0	479	479	479	1 437
- Wariant B = (1) + (2):	0	0	2 338	2 338	2 338	7 015
(1) odejście od polityki interwencyjnej na rynku rolnym ^(a)	0	0	479	479	479	1 437
(2) odejście od innych krajowych instrumentów wsparcia ^(b)	0	0	1 860	1 860	1 860	5 579
II. Koszty dostosowań do UE = (1) + (2) + (3)^(c):	1 214	1 785	508	508	307	4 322
(1) budowa struktur administracyjnych w rolnictwie ^(d)	788	387	471	471	270	2 386
(2) wdrażanie instrumentów polityki rolnej (WPR) ^(e)	289	1 161	1	1	0	1 451
(3) monitoring, polityka rybacka i działania strukturalne ^(f)	138	237	37	37	37	485
Bilans dla wariantu A (oszczędności netto) = I. - II. ^(g)	-1 214	-1 785	-29	-29	172	-2 886
Bilans dla wariantu B (oszczędności netto) = I. - II. ^(g)	-1 214	-1 785	1 830	1 830	2 031	2 693

(a) Obejmuje: dopłaty dla producentów zbóż, dopłaty do tytoniu, dopłaty do przechowywania masła, dopłaty do przechowywania serów twardych, wydatki na utrzymanie zapasów, subsydia eksportowe z wyjątkiem cukru, gdyż w przypadku tego produktu koszty dopłat do eksportu ponoszą konsumenci (przyjęto średnią z lat 1999–2001 z wyjątkiem dopłat do tytoniu oraz dopłat do przechowywania masła i serów twardych, które zostały wprowadzone w 2001 r.).

(b) Obejmuje te instrumenty, o utrzymanie których zwróciła się Polska w stanowisku negocjacyjnym w obszarze rolnictwo – pomoc państwa. Są to: (a) rekompensata strat po klęskach żywiołowych; (b) promocja produktów rolniczych; (c) dopłaty do oprocentowania obrotowych kredytów rolnych; (d) dopłaty do paliwa rolniczego; (e) zwalczanie zakaźnych chorób zwierząt; (f) postęp biologiczny; (g) dotacje do nawozów wapniowych; (h) dofinansowanie badań naukowych w zakresie rolnictwa; (i) utrzymanie ze środków publicznych służb doradztwa rolniczego. W stanowisku negocjacyjnym Polska podała także, że rozważa możliwość utrzymania: (a) melioracji podstawowych i szczegółowych; (b) prac geodezyjno-scaleniowych i urzędzeniowych. Szacując koszt tych instrumentów przyjęto średnią z lat 1999–2001 z wyjątkiem dopłat do paliwa rolniczego, w przypadku których uwzględniono kwotę z 2001r., ponieważ w poprzednich latach tego instrumentu nie stosowano.

(c) Według: Rolnictwo i obszary wiejskie – priorytety działań w latach 2002–2005 (MRiRW).

(d) Obejmuje: utworzenie agencji płatniczych (na bazie ARiMR i ARR) i IACS, dostosowanie w zakresie weterynarii, budowę systemu ochrony roślin. Od 2004 r. uwzględniono dodatkowe zatrudnienie, którego koszt oszacowano na poziomie 270 mln PLN.

(e) Dotyczy rynków: mleka i przetworów, skrobi, cukru, suszu paszowego, wina, napojów spirytusowych oraz grup producenckich na rynkach owoców i warzyw, oceny odmian i nasienneictwa, wprowadzenia klasyfikacji tusz (EUROP), dostosowania systemu nadzoru i kontroli nad środkami żywienia zwierząt.

(f) Dotyczy: modernizacji sektora utylizacyjnego, wdrożenia wspólnej polityki rybackiej, dostosowania instytucji do wdrażania instrumentów towarzyszących WPR, rolnictwa ekologicznego, wdrożenia systemu FADN, wdrożenia Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej, wdrożenia systemu kontroli jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych.

(g) Jest to oczywiście bilans cząstkowy efektów budżetowych związanych akcesją w obszarze rolnym, bowiem nie uwzględnia kosztów budżetowych polityki rolnej po rozszerzeniu w postaci składki do budżetu UE przeznaczanej później na finansowanie WPR, ani konieczności dofinansowania z krajowego budżetu programów rozwoju wsi finansowanych w ramach tzw. 2-go filaru WPR.

Źródło: SAEPR/FAPA, „Analiza i ocena propozycji Komisji Europejskiej z dnia 30 stycznia 2002 r. dla krajów kandydackich” – marzec 2002 r. Warszawa. Obliczenia SAEPR/FAPA na podstawie danych ARiMR, ARR, MRiRW.

ujemny i sięga 2,9 mld PLN, natomiast w wariantcie B oszczędności netto osiągają pozytywny wynik 2,7 mld PLN. Chociaż trudno ocenić prawdopodobieństwo obu scenariuszy, to z pewnością negocjowanie niskich początkowych płatności bezpośrednich (lub długiego okresu dochodzenia do ich pełnej wysokości) zwiększy presję na utrzymanie niektórych instrumentów wsparcia finansowanych z krajowego budżetu, jako sposobu na przejściowe niwelowanie różnicy w poziomie wsparcia oferowanego w ramach WPR w warunkach jednolitego rynku. Oznaczałoby to zaledwie niewielkie oszczędności na początku członkostwa. Najprawdopodobniej zatem rzeczywistość okaże się bliższa wariantowi A niż B.

Trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jest to analiza cząstkowa implikacji akcesji dla budżetu w obszarze rolnym, bowiem nie uwzględnia tej części polskiej składki do unijnego budżetu, którą można by przypisać wspólnotowej polityce rolnej, czyli nowej polityce rolnej w Polsce. Chodzi tu o kwotę nie małą, jeśli wziąć pod uwagę, że w 2000 r. wydatki na WPR stanowiły 44,5 proc. całkowitego budżetu UE-15 oraz że po rozszerzeniu UE o nowe kraje udział ten raczej wzrośnie. Zgodnie z takim podejściem można by stwierdzić, że jeśli w pierwszym roku członkostwa Polska będzie musiała za-

płacić pełną składkę, czyli około 2,5 mld euro, wysokość pominiętej kwoty wyniesie co najmniej 1,125 mld euro. Innym ważnym elementem są wydatki z krajowego budżetu na dofinansowanie instrumentów rozwoju wsi w ramach tzw. drugiego filaru WPR (pierwszy filar to instrumenty stabilizacji i wsparcia cen oraz płatności bezpośrednie do produkcji). Według propozycji KE dofinansowanie to miałoby stanowić 20 proc. całkowitego wsparcia publicznego, czyli, zgodnie z propozycją finansową KE, około 93 mln euro w 2004 r. i 216 mln euro w 2006 r.

Nowe instrumenty i nowe wyzwania

Warto zwrócić uwagę na jeden bardzo ważny aspekt. Zarówno rozwiązanie proponowane przez KE, jak i pełne uczestnictwo Polski w WPR, po ewentualnej reformie tej polityki, charakteryzują się znacznie większym udziałem instrumentów strukturalnych w transferach unijnych do polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich w porównaniu z innymi rodzajami wsparcia (tabela 4.3). Jednak zgodność takiej struktury transferów pomocowych ze specyfiką zadań, przed jakimi stoi Polska, to tylko jedna strona medalu. Drugą jest istotne utrudnienie absorpcji tych transfe-

Tabela 4.3. Szacunek transferów netto do Polski z budżetu UE w latach 2004-2006, w milionach euro

Wyszczególnienie	2003	2004	2005	2006	2004-2006
Fundusze przedakcesyjne (PHARE, ISPA, SAPARD)	952				
Przewidywane wpływy z budżetu UE po akcesji:					
WPR/działania rynkowe		258	375	367	1000
Płatności bezpośrednie		0	575	690	1265
Rozwój wsi (środki na płatności*)		374	594	865	1833
Fundusze strukturalne (środki na płatności*)		1237	3016	4352	8605
Sprawy wewnętrzne		588	548	536	1672
Razem wpływy do Polski z budżetu UE	952	2457	5108	6810	14375
Składka Polski do budżetu UE (maksymalnie)		2425	2497	2572	7494
Transfery netto z budżetu UE przed kompensacją	952	32	2611	4238	6881
Różnica w wysokości rocznego transferu w porównaniu z 2003 r.		-920	1659	3286	4025
Minimalna kompensacja z budżetu unijnego		920	0	0	920
Transfery netto z budżetu UE po kompensacji		952	2611	4238	7801
Dla porównania szacunkowe środki na zobowiązania* dla Polski		5146	6421	7677	19244

* środki na zobowiązania jest to pułap środków zakontraktowanych w danym roku budżetowym, i które, według propozycji KE, będzie można realizować w ciągu bieżącego i dwóch kolejnych lat (zasada $n+2$). Środki na płatności to środki, jakie można faktycznie wypłacić w danym roku budżetowym.

Źródło: SAEPR/FAPA „Analiza i ocena propozycji Komisji Europejskiej z dnia 30 stycznia 2002 r. dla krajów kandydackich” – marzec 2002 r. Warszawa. Obliczenia SAEPR na podstawie propozycji KE.

rów w porównaniu z płatnościami bezpośrednimi. Chodzi, po pierwsze, o konieczność dofinansowania transferów strukturalnych z krajowego budżetu (w istocie reforma WPR w takim kształcie prowadzi do częściowej re-nacjonalizacji finansowania tego fragmentu polityki wspólnotowej), po drugie, o niezbędne nakłady i czas na budowę i utrzymywanie systemu administracyjnego niezbędnego do wdrażania programów strukturalnych. Trzeci element, to zdolność krajowych instytucji wdrożeniowych i samych beneficjentów do identyfikacji i opracowania akceptowalnych projektów inwestycyjnych. Z pewnością te składniki zdolności absorpcyjnych będą krytyczne w pierwszych latach członkostwa w UE i mogą poważnie ograniczyć napływ środków pomocowych.

Czy przyjęcie WPR oznacza utratę autonomii nad polityką sektora rolnego?

Pełne uczestnictwo w WPR z pewnością nie będzie szybkim remedium na bolączki sektora rolnego w Polsce. Głównymi wyzwaniem dla tego sektora jest walka z ukrytym bezrobociem i aktywizacja obszarów wiejskich. Będą to nadal główne zadania dla polityki narodowej a nie WPR,

przede wszystkim dlatego, iż wymagają kompleksowych rozwiązań wykraczających poza ramy tylko tej polityki sektorowej. Z powyższego stwierdzenia wynikają dwie ostatnie refleksje.

Problemy polskiego rolnictwa, jakkolwiek bardzo ważne i trudne, nie przekładają się na groźbę finansowej destabilizacji budżetu unijnego, dodatkowo nie grożą też zahamowaniem reform WPR. Przeciwnie, można postawić tezę, że z perspektywy mikro- i makroekonomicznej WPR w kształcie, do jakiego zmierza jej reforma, jest korzystniejsza dla Polski jako przyszłego kraju członkowskiego UE, niż dawna WPR oparta wyłącznie na wsparciu cenowym z niewielką ilością środków przeznaczanych na wsparcie rozwoju wsi. Biorąc pod uwagę argumenty czysto ekonomiczne można oczekiwać, że Polska, jako kraj członkowski rozszerzonej UE, nie będzie hamować dalszych reform WPR.

Drugie przesłanie dla Polski jest takie, że zakończenie negocjacji będzie ważnym, ale dopiero pierwszym krokiem w stronę wykorzystania szans na poprawę sytuacji sektora rolnego, związanej z akcesją kraju do UE i tego sektora do WPR. Stopień wykorzystania tych szans wciąż będzie zależał od wysiłku, jaki zostanie podjęty w polityce narodowej.



NOWOŚĆ – Prognozy miesięczne

PKB	(zmiana w %)
Popyt krajowy	(zmiana w %)
Deficyt budżetowy	(% PKB)
Stopa bezrobocia	(w %)
Indeks produkcji sprzedanej przemysłu	(zmiana w %)
Import, NBP	(mld USD)
Eksport, NBP	(mld USD)
Saldo rachunku bieżącego	(mld USD)
Inflacja rejestrowana	(zmiana w %)
Indeks cen produkcji sprzedanej przemysłu	(zmiana w %)
M2	(mld USD)
Kurs dolara	(PLN/USD)
Kurs euro	(PLN/euro)
Stopa lombardowa	(w %)

Prognozy ukazują się najpóźniej do 12-go każdego miesiąca.

Dodatkowe informacje można uzyskać: tel. (22) 525-41-12,
e-mail: pgtop@case.com.pl lub www.case-doradcy.com.pl